

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!



Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 78 (11 681) Białystok — Łomża — Suwałki, poniedziałek, 3 IV 1989 r. Wydanie 1 Cena 25 zł

Zawieszenie strajków

Wesora zawieszona została akcja strajkowa w oddziałach PKS w Siedlcach i Mińsku Masowieckim. W wyniku negocjacji dyrekcje obu oddziałów zobowiązały się do przeprowadzenia takich działań, które pozwoliłyby na uzyskanie w normalnym czasie pracy (a więc bez nadgodzin) place na poziomie średniej krajowej w gospodarce uspołecznionej. (PAP)

Manifestacje ekologiczne

Kłempisz — nie! Pod tym hasłem odbyła się 2 bm. przed południem w Gorzowie Wlkp. manifestacja ekologiczna przeciwko budowie elektrowni atomowej w Kłempiszu. Uczestnicy — w większości młodzi ludzie — przeszli ulicami śródmieścia pod gmach Urzędu Wojewódzkiego niosąc transparenty domagające się wykorzystania alternatywnych źródeł energii i ostrzegając przed dalszym zagrożeniem naturalnego środowiska człowieka. Marsze protestacyjne przeciwko energetyce jądrowej odbyły się też w Pile i Wronkach. Zostały one zorganizowane przez kółka terenowe Polskiego Klubu Ekologicznego. (PAP)

Sprawy bliskie sercu każdego Polaka...

Inny Kwiecień

Zgodnie z tradycją, sięgającą finału II wojny światowej w Europie, kwiecień obchodzony jest jako miesiąc Pamięci Narodowej. Nie tylko zresztą w Polsce. Inicjatywa tej formy uczczenia pamięci milionów ofiar tej wojny wyszła od międzynarodówki kombatanatów i ocalałych w ostatniej chwili więźniów hitlerowskich obozów, właśnie w kwietniu 1945 roku szczególnie licznie wyzwolanych — od zachodu przez czołgi z białą, a od wschodu z czerwona gwiazdą, lub piastowskim orłem na wieżyczkach. Przypomnijmy tu m.in., że podberliński Oranienburg-Sachsenhausen, gdzie na pewno zamordowany został komendant AK generał „Grot” — Stefan Rowecki, a prawdopodobnie również jego imiennik, prezydent Warszawy w r. 1939 Stefan Starzyński oszobotlili żołnierze dywizji Im. Henryka Dąbrowskiego.

Zgodnie z tradycją również i w tym roku odbywać się będzie w całej Polsce, a także w licznych miejscach za granicą „bliskich sercu każdego Polaka” wiele okolicznościowych imprez. Ale już dziś wiadomo, że tegoroczny Miesiąc Pamięci Narodowej, stanowiący okazję do oddania należnego hołdu walce i męczeństwu Polaków z wojennych pokoleń przez ich obecnych następców, a także wybiegającej w przyszłość refleksji na temat bezpieczeństwa państwa i narodu, będzie kwietniem — innym niż wszystkie poprzednie. Będzie tak — już jest — z kilku powodów.

Formalnie pierwszym z nich jest fakt kalendarzowej bliskości dat Okolicznościowej apel Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa oraz

ZBOWID przypomina, że „tegoroczne obchody Miesiąca Pamięci Narodowej łączą się z 50. rocznicą wybuchu II wojny światowej, z bohaterką walką, którą we wrześniu 1939 roku podjął naród polski. Stanowi ona symbol patriotyzmu i powód do uzasadnionej dumy”. Tegoroczny kwiecień staje się więc niejako punktem wyjścia do tegorocznej, jesiennej kulminacji obchodów, które we współczesnej Europie, jak nigdy od zakończenia II wojny światowej, faktycznie rozbrzmiewają się, mogą nabierać ważkiego wymiaru międzynarodowego.

Tegoroczne obchody kwietniowe w Polsce, jak nigdy dotychczas, przesyca pragnienie ujawnienia i upamiętnienia jakiegoś „prawdy” historycznej. W czasie tej samej akcji w Drouot sprzedano pojeźniaka zawiązującego „szczęśliwego króla Ludwika XVI i królowej Marii Antoniny”. Rewizja Francuzi zapłacił za nie 70 tys. franków. (PAP)

Gilotyna za 30 tys. dolarów

Na aukcji w słynnej paryskiej firmie Drouot sprzedano w ubiegłym tygodniu gilotynę z okresu Rewolucji Francuskiej. Nabywca zapłacił za nią 187 tys. franków (ok. 30 tys. dol.).

3,5-metrowej wysokości gilotyna należała do pewnego Francuza. Kim jest nowy właściciel tego narzędzia kaźni — nie wiadomo. Na jednym ze słupów gilotyny widnieją dane jej powstania „II Rok Republiki” — czyli rok 1794.

W tym właśnie okresie osiągnął szczyt terror rewolu-

cyjny. Gilotyny ścinały głowy tysięcy ludzi — przeciwników rewolucji i arystokratów. Kto zginął na tej właśnie, historycznej młotnicy.

W czasie tej samej aukcji w Drouot sprzedano pojeźniaka zawiązującego „szczęśliwego króla Ludwika XVI i królowej Marii Antoniny”. Rewizja Francuzi zapłacił za nie 70 tys. franków. (PAP)

UTRO W „GAZECIE”

Wytrwała przez wszystkie lata, zakrety. Inni oddawali legitymację, ona nie. Zawieszała na dobre i złe. Owe złe czepiała się jej jak rzep, ale ona przekazała Ninie Omelczenko pewność, że

DROGA, KTÓRA IDZIE

dokąd zmierzają. Mimo, że los zepchnął ją na ubocze, jednak na niej jest. Co z tego, że nie może iść nią samodzielnie...

Niektórzy radziecy historycy, i nie tylko oni, nie zgadzają się z poglądami Michała Szajrowa, wyrażonymi w jego twórczości, uznając ją za literacką fikcję i podając drugocenne krytyce. Co pani o tym sądzi? — Niestety

POKRZYŻUJE WSZYSTKIE PLANY

I nie odpowiem na to pytanie — usłyszała Ludmila Chalacka-Polocka od córki głośnego dramaturga, Natalii Mironowej. Tematów do rozmowy jednak nie zabrakło...

Słota sławy wojennej niknie z każdym dniem pokoju. Słota pracy narodu trwa przez wszystkie ustroje, zawieruchy, wojny. Więcej: przykład Niemiec uczy, że nawet niesławna pierzcha wobec trwałości potencjału pracy.

Słowa przyszły na myśl Stanisławowi Świeradowi, gdy przysłuchiwał się uczonnej dyskusji na temat reform w krajach RWPG. Sąsiedów z Łaby wcale one nie zachwyciła. Bo i co mamy do zaoferowania...

BAZAGAN NA EKSPORT?

Niektórzy nie widzą sensu w reorganizowaniu tego, co kiedyś już ktoś dobrze zorganizował...



Wiadomości dnia

Strzały w Port-au-Prince

HAWANA — Jak podaje Agencja France Presse w niedzielę rano w stolicy Haiti — Port-au-Prince — straszą na ulicach strzały. Informacja ta zbiega się z niepotwierdzonymi pogłoskami o rzekomej próbie zamachu stanu przeciwko wojskowemu rządom generała Prospera Avril.

W drodze na Kubę

LONDYN — Radziecki przywódca Michaił Gorbaczow tuż po godzinie 12.30 czasu GMT odleciał z Shannon w Irlandii udając się w wizytę przyjacielską na Kubę. Podczas postoju na lotnisku Michaił Gorbaczow odbył godzinny rozmowę z premierem Irlandii Charlesem Haugheyem. W jej trakcie omówiono kwestię stosunków radziecko-irlandzkich oraz poruszone zostały zagadnienia międzynarodowe w tym sytuacji w Irlandii.

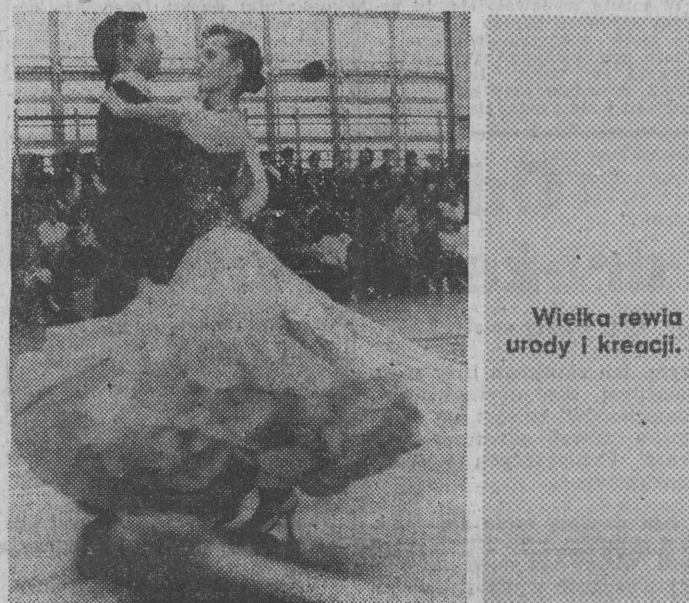
Wywiad premiera dla „Le Soir”

BRUKSELA — „Belgijski Le Soir” opublikował w sobotę obszerny wywiad z premierem Mieczysławem Rakowskim. Pytania przedstawiciela wstawnikowego dziennika — Pola Mathila dotyczyły głównie historycznego kompromisu w Polsce, stosunku ZSRR do tych przemian oraz oczekiwań Polski wobec Zachodu.

Rozmowy w Paryżu

PARYŻ — Wczoraj zakończył kilkudniową wizytę we Francji wicepremier Eduarda Rakowskiego. W Paryżu odbyły się rozmowy z dyrektorem generalnym do spraw kultury i nauki we francuskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych Jeanem Pierre Angremyem na temat współpracy naukowej i kulturalnej między Polską a Francją. Rozmowy te są realizacją ustaleń pojętych w toku niedawnej wizyty w Paryżu premiera Mieczysława Rakowskiego.

Wielka rewia urody i kreacji



Cląg dalszy na str. 2

(opr. JZ)

Wokół „okrągłego stołu”

Potknięcie przed metą?

Późnym wieczorem, w sobotę 1 kwietnia, zakończyło się dwunaste z kolei posiedzenie zespołu do spraw gospodarki i polityki społecznej. Zakończyło się, wbrew wszelkim oczekiwaniom i nadziejom, utrzymaniem rozbieżności układających się stron. Nie zdążyli ich usunąć, ani opracować jeszcze przed świętami wspólne „stanowisko” w większości omawianych spraw, ani próba — podjęta przez specjalnie powołaną grupę redakcyjną — znalezienia kompromisowej formuły dla kilku kwestii spornych, w tym zwłaszcza dla indeksacji. Czy to oznacza, że zespół ten nie zdola się porozumieć i opracować wspólnego stanowiska?

Takiego wniosku podczas sobotnich obrad nikt chyba nie brał pod uwagę... tym bardziej, że wyznaczono kolejne, 13. posiedzenie na wtorek, w przeddzień zapowiadane plenarnego spotkania całego „okrągłego stołu”, a więc ist-

Cląg dalszy na str. 2

Przy innym ogniu, w inną noc, do zobaczenia znów

Wedle własnej wyobraźni

XXVI Zjazd ZHP zakończył obrady

Dochodziła godzina pierwsza w nocy z piątku na sobotę, gdy prowadzący obrady na Sali Kongresowej podał komendę: „Do Hymnu Związku Harcerstwa Polskiego!” W chwilę potem odprowadzany spojrzeliśmy ponad tysiąc osób o-puścił salę poczet sztabowy i rozległo się: Bratnie słowo sobie dajemy... Tak kończył się XXVI Zjazd ZHP. Teraz dopiero dał się odczuć wśród delegatów ów nastrój wzajemnego powiązania wspólną myślą. Pewnie też, w atmosferze wzruszenia (które zawsze udziela się tym co to nieraz z-ladali przy ognisku) pojawiły się pytania: jak to będzie dalej?

A dalej ma być inaczej niż dotychczas. Bez wątpienia bowiem nastąpiło na tym Zjeździe coś niezwykle ważnego. Niezależnie od przyjętych dokumentów, które za kilka dni zechcą jeszcze omówić, powiedziano w Warszawie słowa najistotniejsze: — Otrząśnijmy się wreszcie z przyzwyczajenia, z modelu harcerstwa gotowe-

go na każde sklinienie, z przekonania, iż trzeba zewsząd oczekiwać pomocy.

Nie chcę używać wyświechtanego w ostatnich latach słowa, ale wszystkie dyskusje na Zjeździe mówiły:

— Wykreślić z siebie ów nałot stalinowski, a pozwolimy

Cląg dalszy na str. 3

Cena oleju napędowego — bez zmian

Od wczoraj droższa benzyna

Jak informuje Centrala Produktów Naftowych od 2 kwietnia br. podwyższone zostały ceny detaliczne benzyn silnikowych. Etylina 86 (tzw. zielona) kosztuje teraz 200 złotych za jeden litr, a etylina 94 (tzw. żółta) 250 złotych za jeden litr.

Ceny paliw płynnych kształtowane są obecnie na podstawie relacji między popytem a możliwościami jego zaspokojenia. Po zmniejszeniu reglame-

tacji znacznie zwiększyła się sprzedaż etyliny. Powodowało to napięcia na rynku paliwo-

Cląg dalszy na str. 2

Wrogość wobec obcokrajowców

Coraz większa wrogość wobec obcokrajowców w Republice Federalnej oraz działalność „starych i nowych nazistów” — były powodem wielotysięcznej demonstracji w Augsburgu. Odbyła się ona na apel zachodniomiejscich związków zawodowych DGB, partii SPD i Zielonych, w związku z zorganizowaniem wlewu wyborczego przez skrajnie pravicową „Niemiecką Unię Ludową” (DVU) w hali kongresowej w Augsburgu.

Przewodniczącą DGB w Augsburgu Karl-Heinz Schneider wezwał do natychmiastowej delegacji DVU oraz Partii Republikanów. (PAP)

Primaaprilisowe żarty

Prasa tradycyjnie ustaje na krótko w dniu 1 kwietnia, drukując co roku wiadomości wysane z palca. Żarty są lepsze lub gorsze, czytelnicy nie odcinają. Jeden z najciekawszych dzienników niemieckich „Le Punch” ogłosił na pierwszą stronę zamordowanie Salmana Rushdiego, autora głośnych „Szatanki wersetów”, książki potępianej przez świat islamski. Strzeżony przez policję brytyjską pisarz miał zostać zastrzelony w gmachu Scotland Yardu przez nieidentyfikowanego zabójcę, którego zaraz potem zlikwidowała policja.

Londonki „Daily Telegraph” w długim artykule na całej pół strony opowiada czytelnikom jak rząd brytyjski, przed dwustu laty, próbował dać Francji wysiłek drugiego strachu. Kanadu La Manche, nie dopuszczając do krwawych wydarzeń Rewolucji Francuskiej.

W. Jaruzelski przyjął B. Lamdzawę

Na zaproszenie Centralnej Komisji Kontrolno-Rewizyjnej PZPR przebywała w Polsce delegacja Komitetu Kontroli Partii Ludowo-Rewolucyjnej na czele z członkiem Biura Politycznego KC MPL-R, przewodniczącym KKP Bandzragielnem Lamdzawem.

Przewodniczącą delegacji KKP MPL-R przyjął i sekretarz Komitetu Centralnego PZPR Wojciech Jaruzelski. W trakcie spotkania wymieniono informacje o aktualnej polityce PZPR i MPL-R w świetle uchwały X Zjazdu PZPR i XIX Zjazdu MPL-R, a także o sytuacji społeczno-politycznej i gospodarczej w obu krajach. (PAP)

Premier Belgii opuścił Polskę

Niedziela, 2 bm. była ostatnim dniem pobytu w Polsce premiera Królestwa Belgii Wilfrida Martensa i jego małżonki. Rano zwiedził on zabytkowe Opactwo Benedyktynów w Tyńcu pod Krakowem, gdzie uczestniczył w mszy, a w godzinach popołudniowych, zegnany przez władze Krakowa, udał się drogą powrotną do Brukseli.

W sobotę W. Martens spotkał się z metropolitą krakowskim Franciszkiem Macharskim. Przedmiotem rozmowy była sytuacja w Polsce oraz rola kościoła katolickiego w życiu narodu. (PAP)

Brytyjczycy o tzw. „radzieckim zagrożeniu”

Tylko 3 spośród 10 Brytyjczyków dalej wierzy w mit o radzieckim zagrożeniu wojennym. Jednakże 57 proc. zapytanych przez ankietatorów Instytutu Gallupa w związku z 40 rocznicą powstania sojuszu atlantyckiego uważa, że ograniczenie radzieckiej obecności w krajach Europy wschodniej nie wpłynęło na ich poparcie dla NATO.

Ku rozczarowaniu natowskich kręgów przywódczych większość ankietowanych nie była w stanie udzielić prawidłowej odpowiedzi na najbardziej elementarne pytanie związane z działalnością tej organizacji. Tylko co trzeci pytanemu potrafił prawidłowo rozstrzygnąć skróty nazwy organizacji sojuszu północno-atlantycznego i tylko co piąty znał dokładną datę jej powstania. (PAP)

Powiada, że wyczuł tragedię; fotografował ludzi w rodzinnej wsi i uprzedzał ich przed nieszczęściem. Ale nawet matka nie chciała uwierzyć...

OSTATNI ŚWIT

Niemcy wracali 11 VII 1943 r. z Piekut Urban, gdzie poszukiwali zbiegłego z obozu Rosjanina. Skrócił sobie drogę do Wokoskiego Mazowieckiego — szli koloniami. Niespodziewanie zaatakowali ich partyzanci. Zginęło 3 żandarmerów. Jednym z dwóch poległych „leśnych” był „Zawil-

położył w stodole na klepskach.

O świecie groby były gotowe, ich wykonawcy zginęli na miejscu od granatów, natomiast ich rodziny zostały rozstrzelane w ustalonym z góry porządku: zgodnie z numeracją domostw i kolejnością spisu członków rodzin na drzwiach. Po 126 osób legło w każdym grobie, posypanych

tluczonej pszenicy, gdzie widniał krwawy strzęp czapki z włosami i leżała czapka sełtysa Zsokowany — dowiedział się nagle od kogoś napotkanego, że widział jego matkę w lesie. Jeszcze raz przyszło mu pokrzepić się nadzieją. Szybko jednak i ta się rozwiła: okazało się, że w lesie widział, mieszkającą w Zochach, ciotkę wikarego.

Miary czasu

W Łomży zebrał się wojewski trybunał, który postanowił ukarać wieś leżącą najbliżej miejsca potyczki. W nocy z soboty na niedzielę 17/18 VII Niemcy otoczyli ciężarówkami wieś Krasowo-Olszki. Mieszkańcy, spodziewając się wcześniejszego odwetu, ukrywali się do piątku. Na sobotę wrócili do domów, choć nie wszyscy. Niemcy zabrali zebranie przed domem Stanisława Jankowskiego z Ausweisami. Nieobecni — ogłosili — zostaną uznani za partyzantów, a ich rodziny poniosą tego konsekwencje. Prześtrazeni ludzie powyciągali swoich najbliższych ze wszystkich schowków. Wówczas Niemcy zapędzili młodzież do kopania dwóch grobów, a pozostałych — z podziałem wg pici — kazali się

chyba nie lasowanym wapnem, bo ziemi wystarczyło na przykrycie ciała i ledwo zarysowany wzgórek.

Ks. Józef Kaczyński był wykarmy w Tykocinie. Powiada, że wyczuł tę tragedię; fotografował ludzi z rodzinnej wsi i uprzedzał ich przed nieszczęściem. Ale nawet matka nie chciała uwierzyć i nie zdecydowała się na ucieczkę. A co ja winna? — dobroduszenie pytała.

W sobotę wikary pływając łódką po Narwi. Przez cały czas czuł niepokój. W niedzielę ładował do Dąbówki i od kierownika mleczarni dowiedział się o tragedii. Po mszy wsiadł na rower. Z Krasowa zostały zgłoszone i dymiące płoty. Na miejscu zbrodni znalazł mnóstwo śladów niemieckich butów; były też za ogrodzeniem, w wy-

SANKTUARIUM PAMIĘCI

Kaplica stoi w miejscu nieudane ucieczki jednej z ofiar, czyli tam, gdzie była wynieciona pszenica. Ksiądz wybudował ją w roku 1946 z własnych cegieł, zrobionych w jego prywatnej cegielni. Wykuł piltr siedliska, aby miejsce kaźni 258 osób (a także — ich na nią oczekiwania, czyli dwa klepska) miało przestrzeń, która trzeba pokonać, a przemierzając ją — świadomością przeniesie się w czas, kiedy śmierć była codziennością i towarzyszyła ludziom w każdej chwili ich życia. A ci ludzie to przecież czyjeś matki, czyjeś dzieci, czyjeś rodzeństwo. Ks. Józef

Cląg dalszy na str. 3

Też hobby...

Mieszkańcy Republiki Federalnej Joachim August Tersten od 20 lat zbiera noże do otwierania konserw. Jego kolekcja liczy 247 egzemplarzy. Wśród oryginalnych eksponatów znajdują się m.in. nożyki do konserw, którymi posługiwali się słynni badacze polarni: Norweg Rold A. Munden i Amerykanin Robert Peary oraz francuski podróżnik A. Brazza.

Cennym okazem w kolekcji jest nożyk wykonany z zęba rekina, który Tersten przywiózł z Wysp Hawajskich. Dumą właściciela ekspozycji jest nóż z kryształ górskiego, którego ostrze wzmocniono diamentem. Z latinością otwiera on blaszane puszk. (PAP)



pogoda

DZIŚ — zachmurzenie zmienne, miejscami przelotne opady śniegu; w nocy rozproszona, temperatura maksymalna od +1 do +3 st. C, minimalna od -1 do -3 st. C; wiatr umiarkowany z kierunkiem północnym, w nocy słabszy, zmienne.

JUTRO — bez opadów, nieznacznie cieplej.

INFORMACJE — Ryszarda, Pan. kręcego (mł)

Seminarium pedagogów

Zadania wojewódzkiej i miejskiej organizacji partyjnych, aktualne problemy społeczno-polityczne kraju i — na tym tle — problemy białostockiej oświaty, to tylko niektóre z zagadnień nad jakimi dochodziło do gorących dyskusji podczas dwudniowego seminarium aktywów partyjnych białostockich pedagogów, które z inicjatywy KM PZPR w Białymstoku zorganizowano w miniony piątek i sobotę w Bondarach.

Gości m. in. nauczycieli byli m. in. sekretarz KW — Stanisław Sekowski i I sekretarz KM PZPR w Białymstoku — Józef Kowalczyk.

Interesujący przebieg miało spotkanie z profesorem Jerzym Niemcem z Filii UW. Naukowca, uczestnika obrad „okrągłego stołu” i aktywnego działacza Komitetu Ekspertów (ciało zajmujące się problemami oświaty) przybliżyli słuchaczom przebieg prac „okrągłego stołu”, aktualne zamierzenia władz oświatowych PRL, a także podzielił się swoimi osobistymi doświadczeniami z licznymi podróży po krajach Europy i świata, w czasie których podpatrywał tamte rozwiązania systemów szkolnych.

Drugiego dnia nauczyciele podzielili się na dwa zespoły zastanawiali się m. in. nad rolą szkoły w środowisku, samorządnością szkolną, możliwościami opieki nad uczniami szczególnie zdolnymi, relacja-

ustalenia realnych i w miarę szybkich możliwości rozwiązywania poszczególnych problemów. Dobrokiem seminarium jest też wyrażenie zgody na powołanie Środkowobiałostockiego Komitetu Pracowników Oświaty, o którego powstanie długo zabiegano. Nie wszyscy partyni pedagodzy byli przekonani o potrzebie jego funkcjonowania. W Bondarach większość głosów opowiedziało się na „tak”. Wybory do Komitetu przeprowadzone zostały w maju. Już teraz jednak przyjęto, że poszczególne POP będą się w nim zrzeszały na zasadach pełnej dobrowoli.

(g)

W skrócie

J. ARAFAT — PREZYDENTEM

Rada Główna OWP wybrała na krótką jedyną kandydaturę Arafata na prezydenta państwa palestyńskiego. Kandydaturę wysunął wcześniej przez Komitet Wykonawczy przedstawiciel państwa Palestyny, przywódca Demokratycznego Frontu Wyzwolenia Palestyny, wieloletni krytykcywności odnosi się do Arafata.

GOZIS JEST KAPITAŁEM?

Władze stanu Alaska wydały nakaz aresztowania kapitana tankowca „Exxon Valdez”, który spowodował największą katastrofę ekologiczną na morzu w tej części świata. 40-letniego kapitana, Josepha Hazelwooda oskarżono o prowadzenie statku w stanie niebezpiecznym i zaniedbanie środków ostrożności. Głównym zarzutem jest spowodowanie wycieku 11 milionów litrów ropy naftowej z tankowca „Exxon Valdez” w rejonie Alaski. Władze stanowe Alaski nie wiedzą, gdzie się znajduje.

AKCJA „BARIERA”

„Akcja „Bariera”, skierowana przeciw turystom-handlarzom, usiłującym wywieźć z kraju wielkie ilości żywności spowodowała znaczne zmniejszenie weekendowego ruchu na moście granicznym w Ciesinie. Niektórzy pseudoturysty, którzy przyjeżdżali na nadmierne ilości żywności (głównie szynki, masła, serów i drobiu) próbowali ponawiać wysiłki odciecznia z rąk celników.

ZYCZENIA 200 LAT!

W ostatnich pięciu latach znacznie wzrosło wydobycie złota w Burkina Faso. Do 1984 r. — według oficjalnych danych — kraj ten w ogóle nie eksportował złota. Obecnie, dzięki rozwojowi przemysłu górniczego, Burkina Faso może wywieźć za granicę 3 tony tego cennego metalu rocznie.

ZADANIA TERRORYSTÓW

Wieloletnie skrajnie lewicowej organizacji terrorystycznej „Fracja Armia Czerwona” (RAF) upełnia się przy zadaniu polegającym na likwidacji w USA i w Europie. Dla osiągnięcia tego celu zamierzają nadal prowadzić strajk głodowy. Władze penitencjarne RFN odwołują powołania więźniów w obawie, aby nie dojdę do pogwałcenia prawa do prowadzenia i wzięcia dalszej walki 16 więźniów RAF uwięziono w oddzielnych celach.

KOLEJNA ZERODNIA

Kolejną zbrodnię popełnił w Peru członkowie maolistowskiej bandy „Świętych Śłaków”. W tej grupie z miejscowości provincji San Miguel zamordowali 28 członków wieloletniej milicji samoobrony, w tym 9 kobiet. Ciepło ofiar zginęło w domach. Niektóre torturowano, a potem zabito białą bronią.

(opr. jo)

UCHWAŁA XI Plenum KC PZPR

1. Komitet Centralny PZPR aprobuje działania Biura Politycznego wynikające z uchwały i stanowiska XI Plenum. Wyznacza kierunki radykalnych reform polityczno-ustrojowych. Ich celem jest społeczeństwo obywatelskie i państwo socjalistyczne demokracji parlamentarnej.

2. Komitet Centralny przyjmuje informację tow. Czesława Kiszcza o przebiegu prac „okrągłego stołu”. Aprobuje dotychczasowe uzgodnienia w głównych sprawach politycznych, społecznych i gospodarczych.

Komitet Centralny wyraża nadzieję, że rozmowy przy „okrągłym stole” zostaną uwiecznione zawarciem umowy społecznej w sprawach kierunkowych dla państwa i socjalistycznego państwa, a nie uzgodnione dotychczasowe problemy będą rozwiane w poczuciu realizmu i odpowiedzialności za stabilność i efektywność funkcjonowania dwutorowego systemu politycznego i ekonomicznego PRL.

3. Prawno-konstytucyjne podstawy dotychczasowych uzgodnień „okrągłego stołu” zawarte są w skierowanych do Sejmu PRL projektach ustaw.

Komitet Centralny wysoko ceni zaangażowanie i aktywność partyjnych posłów, współ-

działających z nimi posłów sojuszniczych klubów i posłów bezpartyjnych, ich wrażliwość na żywe problemy kraju. Wyraża głębokie przekonanie, że Sejm IX kadencji decydujący o najważniejszych dla przyszłości Polski sprawach zapisze się w świadomości narodu jako kontynuator głębokich reform społeczno-politycznych i gospodarczych oraz jako współtwórca nowej karty w dziejach polskiego parlamentaryzmu.

4. W związku ze zbliżającym się wyborem do Sejmu i Senatu, na podstawie punktu 30 statutu PZPR Komitet Centralny postanawia, że tryb wyłaniania i promowania kandydatów na posłów wybieranych w okręgach wyborczych oraz promowania kandydatów na senatorów z ramienia PZPR ustalać Komitet Wojewódzki PZPR.

Komitet Centralny upoważnia Biuro Polityczne KC do podjęcia współdziałania z należnymi władzami partii koalicyjnych — ZSL, SD, z ruchami świeckimi katolików i chrześcijan — PAX, UCHS i PKKS a także PRON w celu przygotowania imiennych propozycji kandydatów na posłów z krajowej listy wyborczej.

KOMITET CENTRALNY PZPR

Warszawa, 31 marca 1989 r.

Potknięcie przed meta?

Ciąg dalszy ze str. 1

tych obradach, a także osiągnięte dotychczas wyniki. Profesor W. Baka bardzo szczerze powiedział, że w związku z tym, że społeczeństwo „by nam nie wybaczycie, że w tak ważnej sprawie (in)eksakcji odwołaliśmy od stołu bez uzgodnień. A przecież byłaby ona narzędziem pomocnym w wygaszaniu tych namiętności i strajków, które trapią gospodarkę”.

W sobotę wydawało się, że poglądy stron są bardzo bliskie, że się znowu zbliżyły. Jednakże, w miarę przedłużającej się dyskusji, stawało się jasne, że różnice między OPZZ i PZPR pozostają przy swoim stanowisku i nie zgadzają się na uzgod-

niony wcześniej sposób indeksowania płac. Strona koalicyjnych rządów o opozycyjno-solidarnościowa są natomiast zgodne: należy przyjąć 8,5 wskaźnika indeksacji i 35 procent od niego przyrosty płac co kwartał. Zdaniem OPZZ nie oznacza to w praktyce zwiększenia możliwości płacowych przedsiębiorstw, które — jak wiadomo — mogą w tym roku podnieść płace tylko o 40 proc. bez dodatkowych podatków. Ponadto wprowadzenie powyższych indeksacji może jedynie pogłębić obecne różnice płacowe. OPZZ wypowiada się zatem za przywróceniem wszystkich zatrudnionym oraz emerytom jednakowej kwoty podwyżek w oparciu o wskaźnik wzrostu średniego wynagrodzenia, a nie jak zamierzano ostatnio o wskaźnik wzrostu kosztów utrzymania. Ekonomista, reprezentujący stronę solidarnościowo-opozycyjną, prof. Jan Muiżel nazwał to zwykłą demagogią.

kto może przyczynić się do nie- dobrego, społecznego odbioru nie- wątpliwie trudnego rozwiązania, jakim jest indeksacja.

Ale nie tylko z jej powodu nastąpiło w sobotę „potknięcie” w obradach zespołu. W rozmowach powróciły rozbieżności i spory na tematy, w których wcześniej — jak się wydawało — osiągnięto w zasadzie zgodę. Dotyczyło to głównie urynkowania gospodarki żywnościowej wobec której powszechna apatia jest równa... powszechnemu strachowi o skutki gospodarczo-społeczne i polityczne, jakie wolne ceny — zarówno skupu produktów rolnych jak i panowania na rynku — mogą spowodować w kraju. W związku z tym z mieszanymi uczuciami przyjęto apel premiera do rolników o umiarkowanie żądań. Niemniej jednak strony bardzo zbliżyły się do wypracowania formuły, która kładzie nacisk na utrzymanie realnej wartości dotacji cen żywności.

Dyskusowano też o dalszym ograniczeniu liczby przedsiębiorstw o szczególnym znaczeniu dla gospodarki, co do spraw gospodarki, o decyzji zamknięcia Stoczni Gdańskiej, a także o powołaniu instytucjonalnych przedstawicieli (komisji, rad), które by gwarantowały spełnienie uzgodnionych decyzji i warunków, zawartych w porozumieniu. W tym celu należało do zespołu do spraw gospodarki i polityki społecznej. Wydaje się, że ostatecznie jego, sobotnie posiedzenie i powołanie instytucjonalnych przedstawicieli (komisji, rad), które by gwarantowały spełnienie uzgodnionych decyzji i warunków, zawartych w porozumieniu. W tym celu należało do zespołu do spraw gospodarki i polityki społecznej. Wydaje się, że ostatecznie jego, sobotnie posiedzenie i powołanie instytucjonalnych przedstawicieli (komisji, rad), które by gwarantowały spełnienie uzgodnionych decyzji i warunków, zawartych w porozumieniu.

Nie zapominajmy, że każdy z zespołów należy do „okrągłego stołu” i w związku z tym tylko taki kształt i pojęcia dają im szansę, aby miały historyczny wymiar.

STANISŁAW JAREMCZAK

Od wczoraj droższa benzyna

Ciąg dalszy ze str. 1

wym. Ich skutkiem były m. in. uciążliwe dla użytkowników samochodów kolejki po paliwo, a nawet okresowe jego braki w niektórych stacjach benzynowych.

Nie droższe oleje smarowe. Bez zmian pozostałe także ceny oleju napędowego, której wysokość wpływa zwłaszcza na koszty transportu oraz produkcji rolnej, a więc na ceny wielu artykułów.

— *

Jeśli ten zabieg postępuje będziemy wkrótce jeździć mniej, ale nadal z owym komfortem psychicznym, że w podróży uzupełnimy paliwo na każdej stacji. Inna możliwość byłaby utrzymanie ceny przy jakichś czasach wzrostu dochodów paliwa relatywnie taniejsi, jednak kosztom rynkowym i znanym szpiedz lat trudności. Skończyły się one — jak pamiętamy — wprowadzeniem na długi okres kartek oraz do- dajmy — swobodnym podziałem spo-

żeczniwa na tych, którzy mieli dostęp do dodatkowych talonów, i tych, którzy go nie mieli.

Podwyżka oczywiście nikogo nie cieszy. Użytkownicy samochodów nie są już tak bardzo „niezależni”, zwłaszcza że droższe nie tylko paliwo, ale również — i to w znacznie większym tempie — części zamienne, serwis itp. Wydało się jednak wyborem lepszym przetrwanie kosztów w trudnej sytuacji gospodarczej na tych, których stać na samochodzie, niż na tych, którzy muszą korzystać z komunikacji publicznej. Ta i tak, niestety, droższe również w wielu miastach.

Cena olejów napędowych została się. Ropa to główne paliwo transportu publicznego oraz towarowego. Chodziło więc o to, aby podwyżka cen paliw w minimalnym stopniu wpłynęła na koszty usług świadczonych przez transport. Pozwoli również na to obecny bilans paliwowy.

Jeszcze jedna uwaga. Liczba oktan, jaka figuruje na dystrybutorach stacji benzynowych nie zawsze jest adekwatna do faktycznej, która zawiera benzyna wlewana z dystrybutorów do badek. Jeżeli więc CEN decyduje się na gre rynkową, niechaj to będzie gra uczciwa. (PAP)

Matura przepuska na studia

Ciąg dalszy ze str. 1

ty nie znalazły. Wynika to m. in. z tym, że zainteresowanie studiami w PB, jak i w innych uczelniach w ostatnich latach systematycznie zmniejszało się do tego stopnia, że na licznych kierunkach były kłopoty z wycterpaniem ministerialnych limitów.

Biorąc pod uwagę te realia prorektor PB doc. dr hab. Stanisław Kulaszewicz może z powodzeniem zarzycować twierdzenie, że zostają przyjęci wszyscy, którzy zdadzą egzamin. Nie dotyczy to tylko Instytutu Architektury, który może przyjąć nie więcej niż 60 osób.

Znaczny wzrost liczby studentów w PB i innych uczelniach jest nie tylko przejawem ogólnej tendencji do zwiększania otwartości szkół wyższych, ale koniecznością ekonomiczną. Już dziś brakuje wysoko kwalifikowanej kadry

technicznej, a za lat 10 według ostrożnych ocen niemal jedna trzecia potencjalnych miejsc pracy w naszym małym kraju mogłaby pozostać nieobsadzona.

Zniesienie limitów jest niewątpliwie krokiem bardzo ważnym, ale jedynie wstępnym i niewystarczającym. Konieczne są także inne formy zachęty do podejmowania studiów przez młodych ludzi. Temu m. in. ma służyć wprowadzenie, na razie tytułem eksperymentu, zmian w sposobie zdawania egzaminów w niektórych wyższych uczelniach, także w Politechnice Białostockiej.

W pierwotnym założeniu chodziło o to, aby egzamin wstępny polegał z egzaminem maturalnym, by matura stała się jego integralną częścią.

Zastanawiamy się, jakby to mogło wyglądać w praktyce — mówi prorektor PB S. Kulaszewicz. — Najlepiej by było, gdyby w każdej szkole średniej kandydat na Politechnikę jednocześnie zdawał egzamin dojrzałości i wstępny. W skład komisji musieliby wchodzić nasi pracownicy naukowi, którzy jednocześnie współuczestniczyłby w opracowywaniu pytań maturalnych. Jest to jednak niemożliwe chociażby z tego względu, że mamy zbyt szczupłą kadre na takie przedsięwzięcie (w samym woj. białostockim jest ok. 80 szkół średnich, a PB obsługuje 5 województw).

Inna możliwość, to przeprowadzenie owoych egzaminów w murach naszej uczelni. Ma to swoje dobre strony, ale może być dla młodego człowieka zbyt dużym stresem. Rozpatrujemy także inny variant — wspólne komisje egzaminacyjne w wytypowanych szkołach średnich w miastach województwa naszego regionu — przy czym i tutaj istnieją dwie możliwości: albo oba egzaminy w owoych szkołach, albo też matura w szkole, a wstępną egzamin wstępny u nas.

Z tymi propozycjami wią-
żą

się różne wątpliwości i trudności. Co na przykład zrobić z tymi abiturientami, którzy nie w maju a dopiero w lipcu zdecydowali się, że chcą się podjąć w Politechnice? Jest jeszcze czas na przemyślenie i wybranie najlepszych rozwiązań, gdyż tak daleko idący eksperyment możliwy będzie dopiero w przyszłym roku. Podczas najbliższej rekrutacji zastępuje się okrojono formę, ponieważ decyzje w tej sprawie zapadły zbyt późno i uczniowie klas maturalnych mieliby za mało czasu na dostosowanie się do nowych rozwiązań, a czas ten jest potrzebny choćby po to, by odpowiednio wcześniej wybrać przedmioty kierunkowe punktowane przez PB, a więc matematykę, fizykę i język obcy (angielski, francuski, niemiecki, rosyjski).

W tym roku matury będą więc odbywały się normalnie, ale punkty za oceny z wyżej wymienionych przedmiotów będą odgrywały znaczną rolę podczas egzaminów wstępnych. Za ocenę bardzo dobrą kandydat otrzyma 20, za dobrą 15 i za dostateczną 10 punktów.

W związku z tym, że do zdania egzaminu wstępnego wystarczy 41 punktów z danego przedmiotu (jez. obcy — 51), pętka na maturze jest już połową sukcesu.

Do otrzymania oceny ogólnej bardzo dobrej z jednego przedmiotu należy uzyskać 100 punktów (20 — z matury i 80 z egzaminu wstępnego). Jeśli założymy, że każdy kto zda egzamin chociażby na trójkę (41 pkt.) zostanie przyjęty — a takie są wszelkie przewidywania — pojawia się niebezpieczeństwo, że na studia dostaną się ludzie słabo przygotowani. Poziom nauczania w szkołach średnich jest przecież na tyle zróżnicowany, że ocena bardzo dobra w jednej, może się równać trójce w innej szkole. Prorektor S. Kulaszewicz zapewnia jednak, że — jak wynika z dotychczasowych doświadczeń — zdobyć choćby 21 punktów

na egzaminie z matematyki czy fizyki wymaga dużej wiedzy. Nawet więc jeśli ktoś tę granicę osiągnie, to będzie wiadomo ile warta była jego pętka na maturze. Bardzo prawdopodobne, że taki student wykryszy się już na I roku.

Zwiększenie znaczenia ocen maturalnych towarzyszą też inne zmiany w sposobie prowadzenia egzaminów wstępnych. PB rezygnuje z egzaminu dwuczęściowego (zadania i testy) na rzecz formy jednoczęściowej: zadaniowo-testowej. Skróci to czas ich trwania z pięciu do trzech dni.

Inną istotną nowelizacją jest wprowadzenie możliwości poprawienia oceny niedostatecznej z jednego z trzech przedmiotów. Dotychczas, jeżeli ktoś nie zdał z jednego z trzech przedmiotów, a niżej uznane za kierunkowe w PB, a jednocześnie zdecydował się zdawać na tę uczelnię, Oni również uzyskują możliwość zdobycia dodatkowych 20 punktów, ale tylko wtedy jeśli rozwiązał o 5 testów więcej, aniżeli pozostał. Muszą dokonać tego w tym samym czasie, co mnie osobie wydaje się pewną niesprawiedliwością.

Experymentalne zmiany w systemie rekrutacji na Politechnikę Białostocką, aczkolwiek wykazują jeszcze pewne słabości są także pierwszym krokiem do niwelowania największego prognozy w procesie edukacji młodego człowieka — prognozy między szkołą a uniwersytetem, w której uczeń „jest nauczany” a uczelnia, która zmusza do samodzielnego „uczenia się”. Muszą jednak za tym pójść bardzo głębokie zmiany w systemie kształcenia w szkołach średnich, szczególnie ogólnokształcących, który — jak dotychczas — bardzo skutecznie niszczy wszelką inwencję i umysłową samodzielność. KRZYSZTOF OCHRYMIUK

W OBIEKTYWIE

Spotkanie Rady Redakcyjnej „GW”

W ubiegły piątek, 31 marca na kolejnym okresowym spotkaniu obradowała Rada Redakcyjna „Gazety Współczesnej”. Tym razem Rada — w skład której wchodzi przedstawiciele wojewódzkich organizacji partyjnych w Białymstoku, Łomży i Suwałkach omówiła aktualne zadania programowe pisma w świetle niedawnych ocen „GW” dokonanych przez Egzekutyw KW.

Najbliższe zadania Rady Redakcyjnej „GW” to także sytuacja pisma przedstawiciel redakcji naczelny Anatol Wakulak. W dyskusji, w której głos zabrali: Henryk Białobrzęski, Aleksander Barszczyński, Andrzej Sadowski, Aleksander Zuch, Andrzej Ołowski, Roman Smyt i Tadeusz Trojanowski, mówiono o oczekiwaniach wobec pisma w aktualnej sytuacji społeczno-politycznej, a także jego powinności wobec Czytelników. Dużo uwagi poświęcono roli i miejscu publicystyki partyjnej na łamach pisma. Podkreślono równocześnie wzrost jej jakości, czego dowodem jest między innymi wyróżnienie redakcji w konkursie „Złota Partii”. Uznając potrzebę szerszego otwarcia łamów „GW” dla różnych opinii i poglądów, zwrócono uwagę na konieczność tożsamości ideologicznej pisma. Dyskutowano również o zadaniach „Gazety” w nadchodzącej kampanii wyborczej do Sejmu i Senatu.

W trakcie posiedzenia doc. dr hab. Andrzej Sadowski poinformował Radę o dotychczasowej działalności Klubu Myśli Politycznej „Impuls”, powstałego z inicjatywy Redakcji i pracowników naukowych białostockich uczelni. Zasklepiowano również wspólne założenia organizacyjne tegoż klubu: Zarząd Komisję Rewizyjną i Radę Koleżeńską oraz i czerwca odbędzie się w Białym Podlasku. Obradami kierował Mikołaj Rozak, sekretarz KW PZPR w Białymstoku a uczestniczył w nich również Romuald Łazarzewski, dyrektor BWF. (aw)

Echa historii

O latach pracy w Niemczech podczas II wojny światowej i związanych z tym wspomnień problemów mówiono w sobotę w Suwałkach podczas I Wojewódzkiego Zjazdu Stowarzyszenia Polaków poszkodowanych przez III Rzeszę. Organizacja ta skupia w Suwałkach 1320 osób. Dalszych ok. 3 tys. stara się o przyjęcie w poczet członków. Stowarzyszenie istnieje w województwie od stycznia ubr. Zajmuje się głównie rejestracją wniosków w sprawie odszkodowań za pracę w Niemczech podczas okupacji i wyrządzone w tym okresie obywatelom polskim szkody materialne. Świadczy również pomoc koleżeńską w codziennych życiowych sprawach. Dotychczas kierował nim tymczasowy Zarząd.

W trakcie Zjazdu delegat doradził się przyspieszenia załatwienia spraw odszkodowań z RFN. Wybrał również władze wojewódzkie: Zarząd Komisję Rewizyjną i Radę Koleżeńską oraz 6 delegatów na Zjazd Krajowy. Funkcję prezesa Zarządu Oddziału Wojewódzkiego Stowarzyszenia powierzono Czesławowi Zawadeckiemu. (jn)

Nasi wśród laureatów

1 bm. W Bydgoszczy koncertem laureatów zakończył się IX Ogólnopolski Konkurs Chórów Szkolnych a Capella. O rozmachu tego współzawodnictwa świadczy centralny finał — zakwalifikowało się do niego 2,5 tys. uczniów skupionych w blisko 40 zespołach z 15 województw. W ciągu 3 dni w konkursowym przeglądzie prezentowały się głównie młodzieżowe zespoły.

Mimo nam zakomunikować, że wśród zdobywców głównych nagród znalazł się chór ze Szkoły Podstawowej w Strumieniu (woj. łomżyński). Gratulujemy!

Z ponad 140 tys. młodych ludzi, którzy wzięli udział w zorganizowanym przez ZSMOP X Olimpiadę Wiedzy Społeczno-Prawnej, do finału centralnego zakwalifikowało się 119 osób. Wyłoniono z nich 20 najlepszych — 10 spośród młodzieży uczącej się i 10 z młodzieży pracującej. 1 bm. spotkali się w Warszawie na ostatecznej rozgrywce.

Uczestnicy finału musieli wykazać się wiedzą z różnych dziedzin prawa, począwszy od konstytucyjnego, przez karne i cywilne, aż po prawo pracy i prawo gospodarcze. Pytania, jakie otrzymywali, wymagały od nich dobrej znajomości nie tylko wielu ustaw, szczegółowych przepisów, ale również ich interpretacji, uwzględniającej zarówno aspekty ściśle prawne, jak i motywy społeczne. Musieli także być dobrze zorientowani w obecnej sytuacji społeczno-gospodarczej, część pytań bowiem dotyczyła m. in. konsekwencji wprowadzenia w życie nowych ustaw gospodarczych czy też zmian w prawie postulatowanych w czasie obrad „okrągłego stołu”.

Zwycięzcą wśród młodzieży pracującej został Marek Smyt, pracownik Aresztu Siedzącego w Białymstoku. Również gratulujemy!

Pierwszych pięciu laureatów w każdej kategorii otrzymało zaś świadectwa, upamiętniające ich do przyjęcia bez egzaminu wstępnego na studia prawnicze w każdej szkole wyższej w kraju. (jo)

Inny Kwiecień

Ciąg dalszy ze str. 1

legację Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa z katyńskich grobów.

I — jeszcze jedno. Początek tegorocznych obchodów Miesiąca Pamięci Narodowej zbiega się niemal z wydarzeniami o niezwykłej doniosłości dla dzisiejszej i przyszłej Polski: z finałem „okrągłego stołu” oraz sejmowymi decyzjami dotyczącymi strukturalnych zmian w państwie, w tym również — nieodległych wyborów do najwyższych władz państwowych.

KRZYSZTOF STRZELECKI

Wyrazy szczerego i głębokiego współczucia z powodu zgonu

Tow. STANISŁAWA NAPIERACZA

zasłużonego działacza międzynarodowego i polskiego ruchu robotniczego, członka Komunistycznej Partii Francji i Polskiej Partii Robotniczej.

W okresie okupacji niemieckiej tow. Napieracz aktywnie uczestniczył w ruchu oporu we Francji. Po powrocie do kraju przystąpił do tworzenia władzy ludowej, będąc współorganizatorem PPR na Warmii i Mazurach. Pełnił szereg funkcji kierowniczych w partii i organizacjach społecznych. Za wybitne zasługi wielokrotnie odznaczony w tym: Krzyżem Komandorskim OOP i medalem im. Ludwika Waryńskiego.

Cześć Jego Pamięci

Sekretariat KW PZPR w Suwałkach
ROPP w Giżycku, KMG w Mikołajkach

Wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci

mgr. WITOLDOW DUDKO

składają:

M A T K I

współpracownicy z białostockiego Oddziału RSW „Prasa-Książka-Ruch”

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 1 kwietnia br. zmarła

mgr DANUTA ZALEWSKA

dyrektorka I Oddziału PKO w Białymstoku

długoletni pracownik Narodowego Banku Polskiego, a następnie Powszechnej Kasy Oszczędności. Odznaczona Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi oraz odznakami resortowymi i regionalnymi. Do końca oddana służbie finansom.

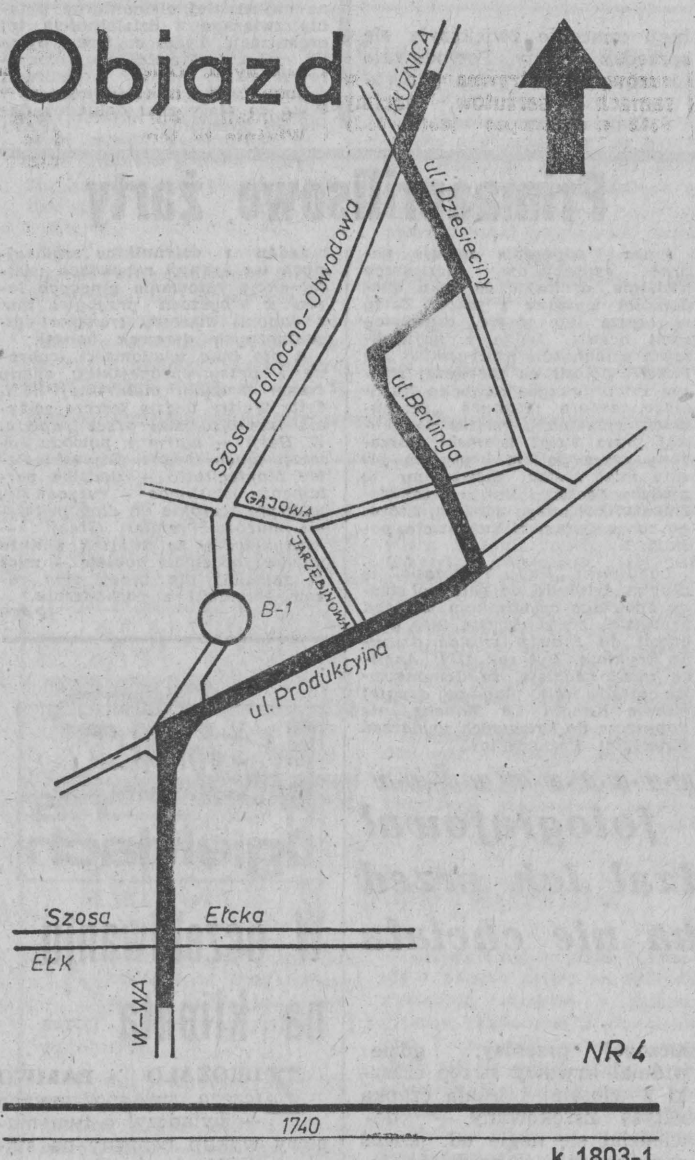
W zmarłej tracimy wybitnego, ofiarnego bankowca i serdecznego Koleżankę. Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby, ul. Mickiewicza 17 na cmentarz Farny nastąpi 3 kwietnia br. o godz. 11.30.

Wyrazy szczerego współczucia

RODZINIE I BLISKIM

składają:

Kierownictwo, Rada Pracownicza, związki zawodowe, POP i pracownicy I Oddziału PKO w Białymstoku



NR 4

k 1803-1

VIDEOKAMERA „Panasonic” wszystkie J. Jach 410-350. g 2245-0
CZYSZCZĄCE dywany. Biendzio 512-307. g 2254-0
ZAMARZARKĘ — sprzedam. Kopenika 19/14. g 2293-1

ZARZĄD BIAŁOSTOCKIEJ SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ w Białymstoku

POWIADAMIA, ŻE

zebrania grup członkowskich odbędą się:

członkowie oczekujący — świetlica przy ul. M. Lipcowego 11/1

dnia 1989-04-17 — godz. 16 — członkowie od nr 17758

dnia 1989-04-17 — godz. 18 — członkowie od nr 17764 do nr 23479

dnia 1989-04-19 — godz. 16 — członkowie od nr 23480 do nr 25631

dnia 1989-04-19 — godz. 18 — członkowie od nr 25632

członkowie zamieszkalni

dnia 1989-04-20 — godz. 17 — Klub „Millenium” ul. Mazowiecka 39 osiedle „Tysiąclecie”

dnia 1989-04-21 — godz. 17 — Klub „Miraż” ul. Kozłowa 4 osiedle „Białostoczek I”

dnia 1989-04-21 — godz. 17 — Klub „Mozaika” ul. M. C. Skłodowskiej 16 osiedle „Paski”

dnia 1989-04-21 — godz. 17 — Klub „Metafora” ul. Broniewskiego 4 osiedle „Przyjaźń”

dnia 1989-04-24 — godz. 17 — Klub „Mikron” ul. Ciepla 15 osiedle „Sienkiewicz”

dnia 1989-04-24 — godz. 17 — Klub „Miraż” ul. Kozłowa 4 osiedle „Białostoczek II”

dnia 1989-04-25 — godz. 17 — Klub „Magnes” Aleja 1 Maja 19/1 osiedle „Centrum”

Porządek zebrania i sprawozdanie z działalności Białostockiej Spółdzielni Mieszkaniowej w 1988 r. są wyłożone do wglądu w Administracjach Osiedli i biurze Spółdzielni, pokój nr 610.

k 1741-1

Wedle własnej wyobraźni

Ciąg dalszy ze str. 1

„Jednym z młodych i starszym kształtował swój „los w mundurze” wedle własnych wyobrażeń.

Pewnie, że znajdowali się i tacy, którzy woliliby niczego nie zmieniać, ku własnej wygodzie. Ale zmiany są konieczne, bo czas już nie ten, kiedy to można było żądać od wszystkich jednej i słusznej postawy.

Czytam oto deklarację przyjętą przez Zjazd: *„Deklarujemy naszą wolę, aby ZHP był patriotyczną wychowującą organizacją obywatelską, niepolityczną, zorientowaną na wartości akceptowane wspólnie przez wszystkie strony dialogu społecznego, a w szczególności na podmiotowość człowieka. (...) aby ZHP był miejscem przystosowania do życia państwowego społeczeństwa, a jednocześnie nie przestając podzielać politycznych i światopoglądowych na dzieci i dorastającą młodzież.*

Patrzyłem z łóża prasowej, jak wielka grupa ludzi stała i trzymając się za ręce w wielkim „kręgu” śpiewała o braterstwie i o potrzebie kolejnego spotkania przy innym ogniu w inną noc. Właśnie, czy się spotykają? Bo przecież nie ma co ukrywać, iż ZHP nie ogarnia już wszystkich ruchów harcerskich. Mam wrażenie, a chyba i przekonanie, że taki Związek, jaki utworzy się w oparciu o nowy statut i uchwale może pomieścić tych „z prawa” i tych „z lewa”. Pewnie nie zmieszczą się w nim ci, którzy metodę harcerską i symbole chcą wykorzystywać do określonej ideologii politycznej.

Tak się stało, iż gdy w ZHP dokonuje się otwarcie, środowiska tzw. alternatywne wkraczają w etap rygorów światopoglądowych. Może to i nie dziwne. Gwałtowny protest wobec zastój tak właśnie może się objawiać. Trzeba się też zgodzić, że zmiany jakich dokonał Zjazd powinny zajść wcześniej. Ale także zmiany te są zdecydowane, nawet — jak to ktoś powiedział

„po kroku przed orkies- strą”. Tworzy się bowiem w Polsce nowy ład. Harcerze określają go mianem humanistycznym i za nim optują.

Postanowili m.in. nawiązać kontakty z harcerstwem poza granicami kraju, z ruchem skautowym.

To wszystko dobrze — powiecie. Ale czy tam, gdzie naprawdę harcerstwo się realizuje — w drużynach, w kregach instruktorskich, rzeczywicie coś się zmieni? I w tym rzecz, aby moda na lament została przerwana. Teraz żadna władza nie będzie miała statutowego prawa przeszkadzania. Czy więc nastąpi wybuch aktywności?

XXVI Zjazd harcerski wyrażnie zaakcentował całą, już prawie osiemdziesięcioletnią tradycję tego ruchu. (Przy okazji jakiś chochlik na łączach w jednej z korespondencji zmienił mi trzy ćwierć wieku na czterdzieści. Pardon — Z.K.).

Takie oto deklaracje ważna, o mł. najwłaściwiejsza. ZHP przestało dzielić historię na lepszą i gorszą, Polskę — na przed- i powojenną.

Takie oto refleksje przyszły mi na myśl, gdy z galerii oglądałem ponad tysiąc głów — od długowłosych 17-latków, do przyprószonej siwizną. Dlaczego o tym piszę, skoro dobre harcerstwo nie jest akurat tym co najbardziej nam dzisiaj doskwiera? Chyba dlatego, że w ponad stu tysiącach zachów, harcerzy i instruktorów w naszym regionie znajduje się część społecznej nadziei na to, że przemiany, zachodzące w Polsce, mają charakter trwały.

ZBIGNIEW KRZYWICKI

„Złote pantofelki”

Ciąg dalszy ze str. 1

międzynarodowy turniej w Kijowie.

Tradycja „Złotych pantofel- ków” jest także występem najmłodszych. Zobaczymy szesnasto- par dziecięcych („Rytm”, MDK, szkoły podstawowe nr 31 i 36, „Kalina” i „Milenium”). Jednakże dodatkowy turniej z udziałem „dam” i „kawalerów” wystawia miłośników tańca towarzyskiego na ciężką próbę. Ostatni akord muzyczny rozległ się bowiem aż o godz. 22 (początek imprezy o. godz. 18) i można się domyślać o której publiczność, gdzie większość stanowią młodzież, wróciła do domu. Łączenie tych dwu imprez nie wydaje się najlepszym rozwiązaniem. A może pomyśleć o odrębnym turnieju dla „kranial” lub o ograniczeniu się tylko do pokazów?

A oto wyniki pierwszego dnia turnieju: klasyfikacja indywidualna:

Pary dziecięce (starty): 1. Skymon Brzóska — Edyta Drozdowska (Młodzieżowe Dobre Kultury), 2. Dariusz Woronowicz — Renata Lewczuk (MDK), 3. Ernest Waszkiewicz — Aneta Pogorzelska („Kalina”), 4. Jarosław Piotrowski — Agnieszka Piotrowska (MDK), 5. Mariusz Karbowicki — Joanna Danowska („Rytm”), 6. Jacek Łukasz — Barbara Olech („Rytm”), 7. Grzegorz Ziolkowski — Agata Solnik („Rytm”), 8. Wiesław Piasecki — Urszula Komorowska („Milenium”).

TANCE STRAJOWE

Klasa „A”: 1. Tomasz Barauskas — Zivile Bruzgaite (Litwa), 2. Luna Anderson — Silver Laiv (Estonia), 3. Jacek Maciejczuk — Marzanna Rutkowska („Feniks”).

Klasa „B”: 1. Dariusz Bruzga — Beata Barauskas (Litwa), 2. Luna Anderson — Silver Laiv (Estonia), 3. Jacek Maciejczuk — Marzanna Rutkowska („Feniks”).

Klasa „C”: 1. Dariusz Bruzga — Beata Barauskas (Litwa), 2. Luna Anderson — Silver Laiv (Estonia), 3. Jacek Maciejczuk — Marzanna Rutkowska („Feniks”).

Klasa „D”: 1. Dariusz Bruzga — Beata Barauskas (Litwa), 2. Luna Anderson — Silver Laiv (Estonia), 3. Jacek Maciejczuk — Marzanna Rutkowska („Feniks”).

Klasa „E”: 1. Dariusz Bruzga — Beata Barauskas (Litwa), 2. Luna Anderson — Silver Laiv (Estonia), 3. Jacek Maciejczuk — Marzanna Rutkowska („Feniks”).

Klasa „F”: 1. Dariusz Bruzga — Beata Barauskas (Litwa), 2. Luna Anderson — Silver Laiv (Estonia), 3. Jacek Maciejczuk — Marzanna Rutkowska („Feniks”).

Klasa „G”: 1. Dariusz Bruzga — Beata Barauskas (Litwa), 2. Luna Anderson — Silver Laiv (Estonia), 3. Jacek Maciejczuk — Marzanna Rutkowska („Feniks”).

Klasa „H”: 1. Dariusz Bruzga — Beata Barauskas (Litwa), 2. Luna Anderson — Silver Laiv (Estonia), 3. Jacek Maciejczuk — Marzanna Rutkowska („Feniks”).

Klasa „I”: 1. Dariusz Bruzga — Beata Barauskas (Litwa), 2. Luna Anderson — Silver Laiv (Estonia), 3. Jacek Maciejczuk — Marzanna Rutkowska („Feniks”).

Klasa „J”: 1. Dariusz Bruzga — Beata Barauskas (Litwa), 2. Luna Anderson — Silver Laiv (Estonia), 3. Jacek Maciejczuk — Marzanna Rutkowska („Feniks”).

Klasa „K”: 1. Dariusz Bruzga — Beata Barauskas (Litwa), 2. Luna Anderson — Silver Laiv (Estonia), 3. Jacek Maciejczuk — Marzanna Rutkowska („Feniks”).

Klasa „L”: 1. Dariusz Bruzga — Beata Barauskas (Litwa), 2. Luna Anderson — Silver Laiv (Estonia), 3. Jacek Maciejczuk — Marzanna Rutkowska („Feniks”).

Klasa „M”: 1. Dariusz Bruzga — Beata Barauskas (Litwa), 2. Luna Anderson — Silver Laiv (Estonia), 3. Jacek Maciejczuk — Marzanna Rutkowska („Feniks”).

Klasa „N”: 1. Dariusz Bruzga — Beata Barauskas (Litwa), 2. Luna Anderson — Silver Laiv (Estonia), 3. Jacek Maciejczuk — Marzanna Rutkowska („Feniks”).

Klasa „O”: 1. Dariusz Bruzga — Beata Barauskas (Litwa), 2. Luna Anderson — Silver Laiv (Estonia), 3. Jacek Maciejczuk — Marzanna Rutkowska („Feniks”).

Klasa „P”: 1. Dariusz Bruzga — Beata Barauskas (Litwa), 2. Luna Anderson — Silver Laiv (Estonia), 3. Jacek Maciejczuk — Marzanna Rutkowska („Feniks”).

Klasa „Q”: 1. Dariusz Bruzga — Beata Barauskas (Litwa), 2. Luna Anderson — Silver Laiv (Estonia), 3. Jacek Maciejczuk — Marzanna Rutkowska („Feniks”).

Klasa „R”: 1. Dariusz Bruzga — Beata Barauskas (Litwa), 2. Luna Anderson — Silver Laiv (Estonia), 3. Jacek Maciejczuk — Marzanna Rutkowska („Feniks”).

Klasa „S”: 1. Dariusz Bruzga — Beata Barauskas (Litwa), 2. Luna Anderson — Silver Laiv (Estonia), 3. Jacek Maciejczuk — Marzanna Rutkowska („Feniks”).

Klasa „T”: 1. Dariusz Bruzga — Beata Barauskas (Litwa), 2. Luna Anderson — Silver Laiv (Estonia), 3. Jacek Maciejczuk — Marzanna Rutkowska („Feniks”).

Klasa „U”: 1. Dariusz Bruzga — Beata Barauskas (Litwa), 2. Luna Anderson — Silver Laiv (Estonia), 3. Jacek Maciejczuk — Marzanna Rutkowska („Feniks”).

Klasa „V”: 1. Dariusz Bruzga — Beata Barauskas (Litwa), 2. Luna Anderson — Silver Laiv (Estonia), 3. Jacek Maciejczuk — Marzanna Rutkowska („Feniks”).

Klasa „W”: 1. Dariusz Bruzga — Beata Barauskas (Litwa), 2. Luna Anderson — Silver Laiv (Estonia), 3. Jacek Maciejczuk — Marzanna Rutkowska („Feniks”).

Klasa „X”: 1. Dariusz Bruzga — Beata Barauskas (Litwa), 2. Luna Anderson — Silver Laiv (Estonia), 3. Jacek Maciejczuk — Marzanna Rutkowska („Feniks”).

Klasa „Y”: 1. Dariusz Bruzga — Beata Barauskas (Litwa), 2. Luna Anderson — Silver Laiv (Estonia), 3. Jacek Maciejczuk — Marzanna Rutkowska („Feniks”).

Klasa „Z”: 1. Dariusz Bruzga — Beata Barauskas (Litwa), 2. Luna Anderson — Silver Laiv (Estonia), 3. Jacek Maciejczuk — Marzanna Rutkowska („Feniks”).

Klasa „AA”: 1. Dariusz Bruzga — Beata Barauskas (Litwa), 2. Luna Anderson — Silver Laiv (Estonia), 3. Jacek Maciejczuk — Marzanna Rutkowska („Feniks”).

Klasa „AB”: 1. Dariusz Bruzga — Beata Barauskas (Litwa), 2. Luna Anderson — Silver Laiv (Estonia), 3. Jacek Maciejczuk — Marzanna Rutkowska („Feniks”).

Klasa „AC”: 1. Dariusz Bruzga — Beata Barauskas (Litwa), 2. Luna Anderson — Silver Laiv (Estonia), 3. Jacek Maciejczuk — Marzanna Rutkowska („Feniks”).

Klasa „AD”: 1. Dariusz Bruzga — Beata Barauskas (Litwa), 2. Luna Anderson — Silver Laiv (Estonia), 3. Jacek Maciejczuk — Marzanna Rutkowska („Feniks”).

Klasa „AE”: 1. Dariusz Bruzga — Beata Barauskas (Litwa), 2. Luna Anderson — Silver Laiv (Estonia), 3. Jacek Maciejczuk — Marzanna Rutkowska („Feniks”).

Klasa „AF”: 1. Dariusz Bruzga — Beata Barauskas (Litwa), 2. Luna Anderson — Silver Laiv (Estonia), 3. Jacek Maciejczuk — Marzanna Rutkowska („Feniks”).

Klasa „AG”: 1. Dariusz Bruzga — Beata Barauskas (Litwa), 2. Luna Anderson — Silver Laiv (Estonia), 3. Jacek Maciejczuk — Marzanna Rutkowska („Feniks”).

Klasa „AH”: 1. Dariusz Bruzga — Beata Barauskas (Litwa), 2. Luna Anderson — Silver Laiv (Estonia), 3. Jacek Maciejczuk — Marzanna Rutkowska („Feniks”).

Klasa „AI”: 1. Dariusz Bruzga — Beata Barauskas (Litwa), 2. Luna Anderson — Silver Laiv (Estonia), 3. Jacek Maciejczuk — Marzanna Rutkowska („Feniks”).

Klasa „AJ”: 1. Dariusz Bruzga — Beata Barauskas (Litwa), 2. Luna Anderson — Silver Laiv (Estonia), 3. Jacek Maciejczuk — Marzanna Rutkowska („Feniks”).

Klasa „AK”: 1. Dariusz Bruzga — Beata Barauskas (Litwa), 2. Luna Anderson — Silver Laiv (Estonia), 3. Jacek Maciejczuk — Marzanna Rutkowska („Feniks”).

Klasa „AL”: 1. Dariusz Bruzga — Beata Barauskas (Litwa), 2. Luna Anderson — Silver Laiv (Estonia), 3. Jacek Maciejczuk — Marzanna Rutkowska („Feniks”).

Klasa „AM”: 1. Dariusz Bruzga — Beata Barauskas (Litwa), 2. Luna Anderson — Silver Laiv (Estonia), 3. Jacek Maciejczuk — Marzanna Rutkowska („Feniks”).

Klasa „AN”: 1. Dariusz Bruzga — Beata Barauskas (Litwa), 2. Luna Anderson — Silver Laiv (Estonia), 3. Jacek Maciejczuk — Marzanna Rutkowska („Feniks”).

Klasa „AO”: 1. Dariusz Bruzga — Beata Barauskas (Litwa), 2. Luna Anderson — Silver Laiv (Estonia), 3. Jacek Maciejczuk — Marzanna Rutkowska („Feniks”).

Klasa „AP”: 1. Dariusz Bruzga — Beata Barauskas (Litwa), 2. Luna Anderson — Silver Laiv (Estonia), 3. Jacek Maciejczuk — Marzanna Rutkowska („Feniks”).

Klasa „AQ”: 1. Dariusz Bruzga — Beata Barauskas (Litwa), 2. Luna Anderson — Silver Laiv (Estonia), 3. Jacek Maciejczuk — Marzanna Rutkowska („Feniks”).

Klasa „AR”: 1. Dariusz Bruzga — Beata Barauskas (Litwa), 2. Luna Anderson — Silver Laiv (Estonia), 3. Jacek Maciejczuk — Marzanna Rutkowska („Feniks”).

Klasa „AS”: 1. Dariusz Bruzga — Beata Barauskas (Litwa), 2. Luna Anderson — Silver Laiv (Estonia), 3. Jacek Maciejczuk — Marzanna Rutkowska („Feniks”).

Klasa „AT”: 1. Dariusz Bruzga — Beata Barauskas (Litwa), 2. Luna Anderson — Silver Laiv (Estonia), 3. Jacek Maciejczuk — Marzanna Rutkowska („Feniks”).

Klasa „AU”: 1. Dariusz Bruzga — Beata Barauskas (Litwa), 2. Luna Anderson — Silver Laiv (Estonia), 3. Jacek Maciejczuk — Marzanna Rutkowska („Feniks”).

Klasa „AV”: 1. Dariusz Bruzga — Beata Barauskas (Litwa), 2. Luna Anderson — Silver Laiv (Estonia), 3. Jacek Maciejczuk — Marzanna Rutkowska („Feniks”).

Klasa „AW”: 1. Dariusz Bruzga — Beata Barauskas (Litwa), 2. Luna Anderson — Silver Laiv (Estonia), 3. Jacek Maciejczuk — Marzanna Rutkowska („Feniks”).

Klasa „AX”: 1. Dariusz Bruzga — Beata Barauskas (Litwa), 2. Luna Anderson — Silver Laiv (Estonia), 3. Jacek Maciejczuk — Marzanna Rutkowska („Feniks”).

Klasa „AY”: 1. Dariusz Bruzga — Beata Barauskas (Litwa), 2. Luna Anderson — Silver Laiv (Estonia), 3. Jacek Maciejczuk — Marzanna Rutkowska („Feniks”).

Klasa „AZ”: 1. Dariusz Bruzga — Beata Barauskas (Litwa), 2. Luna Anderson — Silver Laiv (Estonia), 3. Jacek Maciejczuk — Marzanna Rutkowska („Feniks”).

Klasa „BA”: 1. Dariusz Bruzga — Beata Barauskas (Litwa), 2. Luna Anderson — Silver Laiv (Estonia), 3. Jacek Maciejczuk — Marzanna Rutkowska („Feniks”).

Klasa „BB”: 1. Dariusz Bruzga — Beata Barauskas (Litwa), 2. Luna Anderson — Silver Laiv (Estonia), 3. Jacek Maciejczuk — Marzanna Rutkowska („Feniks”).

Klasa „BC”: 1. Dariusz Bruzga — Beata Barauskas (Litwa), 2. Luna Anderson — Silver Laiv (Estonia), 3. Jacek Maciejczuk — Marzanna Rutkowska („Feniks”).

Klasa „BD”: 1. Dariusz Bruzga — Beata Barauskas (Litwa), 2. Luna Anderson — Silver Laiv (Estonia), 3. Jacek Maciejczuk — Marzanna Rutkowska („Feniks”).

Klasa „BE”: 1. Dariusz Bruzga — Beata Barauskas (Litwa), 2. Luna Anderson — Silver Laiv (Estonia), 3. Jacek Maciejczuk — Marzanna Rutkowska („Feniks”).

Klasa „BF”: 1. Dariusz Bruzga — Beata Barauskas (Litwa), 2. Luna Anderson — Silver Laiv (Estonia), 3. Jacek Maciejczuk — Marzanna Rutkowska („Feniks”).

Klasa „BG”: 1. Dariusz Bruzga — Beata Barauskas (Litwa), 2. Luna Anderson — Silver Laiv (Estonia), 3. Jacek Maciejczuk — Marzanna Rutkowska („Feniks”).

Klasa „BH”: 1. Dariusz Bruzga — Beata Barauskas (Litwa), 2. Luna Anderson — Silver Laiv (Estonia), 3. Jacek Maciejczuk — Marzanna Rutkowska („Feniks”).

Klasa „BI”: 1. Dariusz Bruzga — Beata Barauskas (Litwa), 2. Luna Anderson — Silver Laiv (Estonia), 3. Jacek Maciejczuk — Marzanna Rutkowska („Feniks”).

Klasa „BJ”: 1. Dariusz Bruzga — Beata Barauskas (Litwa), 2. Luna Anderson — Silver Laiv (Estonia), 3. Jacek Maciejczuk — Marzanna Rutkowska („Feniks”).

Klasa „BK”: 1. Dariusz Bruzga — Beata Barauskas (Litwa), 2. Luna Anderson — Silver Laiv (Estonia), 3. Jacek Maciejczuk — Marzanna Rutkowska („Feniks”).

Klasa „BL”: 1. Dariusz Bruzga — Beata Barauskas (Litwa), 2. Luna Anderson — Silver Laiv (Estonia), 3. Jacek Maciejczuk — Marzanna Rutkowska („Feniks”).

Klasa „BM”: 1. Dariusz Bruzga — Beata Barauskas (Litwa), 2. Luna Anderson — Silver Laiv (Estonia), 3. Jacek Maciejczuk — Marzanna Rutkowska („Feniks”).

Klasa „BN”: 1. Dariusz Bruzga — Beata Barauskas (Litwa), 2. Luna Anderson — Silver Laiv (Estonia), 3. Jacek Maciejczuk — Marzanna Rutkowska („Feniks”).

Klasa „BO”: 1. Dariusz Bruzga — Beata Barauskas (Litwa), 2. Luna Anderson — Silver Laiv (Estonia), 3. Jacek Maciejczuk — Marzanna Rutkowska („Feniks”).

Klasa „BP”: 1. Dariusz Bruzga — Beata Barauskas (Litwa), 2. Luna Anderson — Silver Laiv (Estonia), 3. Jacek Maciejczuk — Marzanna Rutkowska („Feniks”).

Klasa „BQ”: 1. Dariusz Bruzga — Beata Barauskas (Litwa), 2. Luna Anderson — Silver Laiv (Estonia), 3. Jacek Maciejczuk — Marzanna Rutkowska („Feniks”).

Klasa „BR”: 1. Dariusz Bruzga — Beata Barauskas (Litwa), 2. Luna Anderson — Silver Laiv (Estonia), 3. Jacek Maciejczuk — Marzanna Rutkowska („Feniks”).

Klasa „BS”: 1. Dariusz Bruzga — Beata Barauskas (Litwa), 2. Luna Anderson — Silver Laiv (Estonia), 3. Jacek Maciejczuk — Marzanna Rutkowska („Feniks”).

Klasa „BT”: 1. Dariusz Bruzga — Beata Barauskas (Litwa), 2. Luna Anderson — Silver Laiv (Estonia), 3. Jacek Maciejczuk — Marzanna Rutkowska („Feniks”).

Klasa „BU”: 1. Dariusz Bruzga — Beata Barauskas (Litwa), 2. Luna Anderson — Silver Laiv (Estonia), 3. Jacek Maciejczuk — Marzanna Rutkowska („Feniks”).

Klasa „BV”: 1. Dariusz Bruzga — Beata Barauskas (Litwa), 2. Luna Anderson — Silver Laiv (Estonia), 3. Jacek Maciejczuk — Marzanna Rutkowska („Feniks”).

Klasa „BW”: 1. Dariusz Bruzga — Beata Barauskas (Litwa), 2. Luna Anderson — Silver Laiv (Estonia), 3. Jacek Maciejczuk — Marzanna Rutkowska („Feniks”).

Klasa „BX”: 1. Dariusz Bruzga — Beata Barauskas (Litwa), 2. Luna Anderson — Silver Laiv (Estonia), 3. Jacek Maciejczuk — Marzanna Rutkowska („Feniks”).

Klasa „BY”: 1. Dariusz Bruzga — Beata Barauskas (Litwa), 2. Luna Anderson — Silver Laiv (Estonia), 3. Jacek Maciejczuk — Marzanna Rutkowska („Feniks”).

Klasa „BZ”: 1. Dariusz Bruzga — Beata Barauskas (Litwa), 2. Luna Anderson — Silver Laiv (Estonia), 3. Jacek Maciejczuk — Marzanna Rutkowska („Feniks”).

Klasa „CA”: 1. Dariusz Bruzga — Beata Barauskas (Litwa), 2. Luna Anderson — Silver Laiv (Estonia), 3. Jacek Maciejczuk — Marzanna Rutkowska („Feniks”).

Klasa „CB”: 1. Dariusz Bruzga — Beata Barauskas (Litwa), 2. Luna Anderson — Silver Laiv (Estonia), 3. Jacek Maciejczuk — Marzanna Rutkowska („Feniks”).

Klasa „CC”: 1. Dariusz Bruzga — Beata Barauskas (Litwa), 2. Luna Anderson — Silver Laiv (Estonia), 3. Jacek Maciejczuk — Marzanna Rutkowska („Feniks”).

Klasa „CD”: 1. Dariusz Bruzga — Beata Barauskas (Litwa), 2. Luna Anderson — Silver Laiv (Estonia), 3. Jacek Maciejczuk — Marzanna Rutkowska („Feniks”).

Klasa „CE”: 1. Dariusz Bruzga — Beata Barauskas (Litwa), 2. Luna Anderson — Silver Laiv (Estonia), 3. Jacek Maciejczuk — Marzanna Rutkowska („Feniks”).

Klasa „CF”: 1. Dariusz Bruzga — Beata Barauskas (Litwa), 2. Luna Anderson — Silver Laiv (Estonia), 3. Jacek Maciejczuk — Marzanna Rutkowska („Feniks”).

Klasa „CG”: 1. Dariusz Bruzga — Beata Barauskas (Litwa), 2. Luna Anderson — Silver Laiv (Estonia), 3. Jacek Maciejczuk — Marzanna Rutkowska („Feniks”).

Klasa „CH”: 1. Dariusz Bruzga — Beata Barauskas (Litwa), 2. Luna Anderson — Silver Laiv (Estonia), 3. Jacek Maciejczuk — Marzanna Rutkowska („Feniks”).

Klasa „CI”: 1. Dariusz Bruzga — Beata Barauskas (Litwa), 2. Luna Anderson — Silver Laiv (Estonia), 3. Jacek Maciejczuk — Marzanna Rutkowska („Feniks”).

Klasa „CJ”: 1. Dariusz Bruzga — Beata Barauskas (Litwa), 2. Luna Anderson — Silver Laiv (Estonia), 3. Jacek Maciejczuk — Marzanna Rutkowska („Feniks”).

Klasa „CK”: 1. Dariusz Bruzga — Beata Barauskas (Litwa), 2. Luna Anderson — Silver Laiv (Estonia), 3. Jacek Maciejczuk — Marzanna Rutkowska („Feniks”).

Klasa „CL”: 1. Dariusz Bruzga — Beata Barauskas (Litwa), 2. Luna Anderson — Silver Laiv (Estonia), 3. Jacek Maciejczuk — Marzanna Rutkowska („Feniks”).

Klasa „CM”: 1. Dariusz Bruzga — Beata Barauskas (Litwa), 2. Luna Anderson — Silver Laiv (Estonia), 3. Jacek Maciejczuk — Marzanna Rutkowska („Feniks”).

Klasa „CN”: 1. Dariusz Bruzga — Beata Barauskas (Litwa), 2. Luna Anderson — Silver Laiv (Estonia), 3. Jacek Maciejczuk — Marzanna Rutkowska („Feniks”).

Klasa „CO”: 1. Dariusz Bruzga — Beata Barauskas (Litwa), 2. Luna Anderson — Silver Laiv (Estonia), 3. Jacek Maciejczuk — Marzanna Rutkowska („Feniks”).

Klasa „CP”: 1. Dariusz Bruzga — Beata Barauskas (Litwa), 2. Luna Anderson — Silver Laiv (Estonia), 3. Jacek Maciejczuk — Marzanna Rutkowska („Feniks”).

Klasa „CQ”: 1. Dariusz Bruzga — Beata Barauskas (Litwa), 2. Luna Anderson — Silver Laiv (Estonia), 3. Jacek Maciejczuk — Marzanna Rutkowska („Feniks”).

Klasa „CR”: 1. Dariusz Bruzga — Beata Barauskas (Litwa), 2. Luna Anderson — Silver Laiv (Estonia), 3. Jacek Maciejczuk — Marzanna Rutkowska („Feniks”).

Klasa „CS”: 1. Dariusz Bruzga — Beata Barauskas (Litwa), 2. Luna Anderson — Silver Laiv (Estonia), 3. Jacek Maciejczuk — Marzanna Rutkowska („Feniks”).

Klasa „CT”: 1. Dariusz Bruzga — Beata Barauskas (Litwa), 2. Luna Anderson — Silver Laiv (Estonia), 3. Jacek Maciejczuk — Marzanna Rutkowska („Feniks”).

Klasa „CU”: 1. Dariusz Bruzga — Beata Barauskas (Litwa), 2. Luna Anderson — Silver Laiv (Estonia), 3. Jacek Maciejczuk — Marzanna Rutkowska („Feniks”).

Klasa „CV”: 1. Dariusz Bruzga — Beata Barauskas (Litwa), 2. Luna Anderson — Silver Laiv (Estonia), 3. Jacek Maciejczuk — Marzanna Rutkowska („Feniks”).

Klasa „CW”: 1. Dariusz Bruzga — Beata Barauskas (Litwa), 2. Luna Anderson — Silver Laiv (Estonia), 3. Jacek Maciejczuk — Marzanna Rutkowska („Feniks”).

Klasa „CX”: 1. Dariusz Bruzga — Beata Barauskas (Litwa), 2. Luna Anderson — Silver Laiv (Estonia), 3. Jacek Maciejczuk — Marzanna Rutkowska („Feniks”).

Klasa „CY”: 1. Dariusz Bruzga — Beata Barauskas (Litwa), 2. Luna Anderson — Silver Laiv (Estonia), 3. Jacek Maciejczuk — Marzanna Rutkowska („Feniks”).

Klasa „CZ”: 1. Dariusz Bruzga — Beata Barauskas (Litwa), 2. Luna Anderson — Silver Laiv (Estonia), 3. Jacek Maciejczuk — Marzanna Rutkowska („Feniks”).

Klasa „DA”: 1. Dariusz Bruzga — Beata Barauskas (Litwa), 2. Luna Anderson — Silver Laiv (Estonia), 3. Jacek Maciejczuk — Marzanna Rutkowska („Feniks”).

Klasa „DB”: 1. Dariusz Bruzga — Beata Barauskas (Litwa), 2. Luna Anderson — Silver Laiv (Estonia), 3. Jacek Maciejczuk — Marzanna Rutkowska („Feniks”).

Klasa „DC”: 1. Dariusz Bruzga — Beata Barauskas (Litwa), 2. Luna Anderson — Silver Laiv (Estonia), 3. Jacek Maciejczuk — Marzanna Rutkowska („Feniks”).

Klasa „DD”: 1. Dariusz Bruzga — Beata Barauskas (Litwa), 2. Luna Anderson — Silver Laiv (Estonia), 3. Jacek Maciejczuk — Marzanna Rutkowska („Feniks”).

Na rzecz rolnictwa głównie dobre chęci

Spółdzielnia Pracy Metalowców „Odbudowa” w Orzyszu kooperuje po sąsiedzku z „Meprozetem”, w I kwartale br. dostarczy około 150 metalowych skrzyń przyrępek do mini-ciągników, choć powinno być dużo więcej. Nie wiadomo też jak będzie z realizacją zamówień rocznych.

— Nie potrafimy przewidzieć jak długo potrwa obecny balagan zaopatrzeniowy — mówi prezes Mikołaj Wasiluk. — Nie wiemy kto zabierze się za handlowanie materiałami hutniczymi, a czas leci. W sytuacji gdy wszystkie jes za mało, wygrywa klient z zasobniejszą kiesz, bo ceny zmieniają się jak w kalejdoskopie. Ponadto producenci i pośrednicy żądają dewiz. Na przykład białostocki „Elmet” nie sprzedaje wiertel bez dolarowej opłaty.

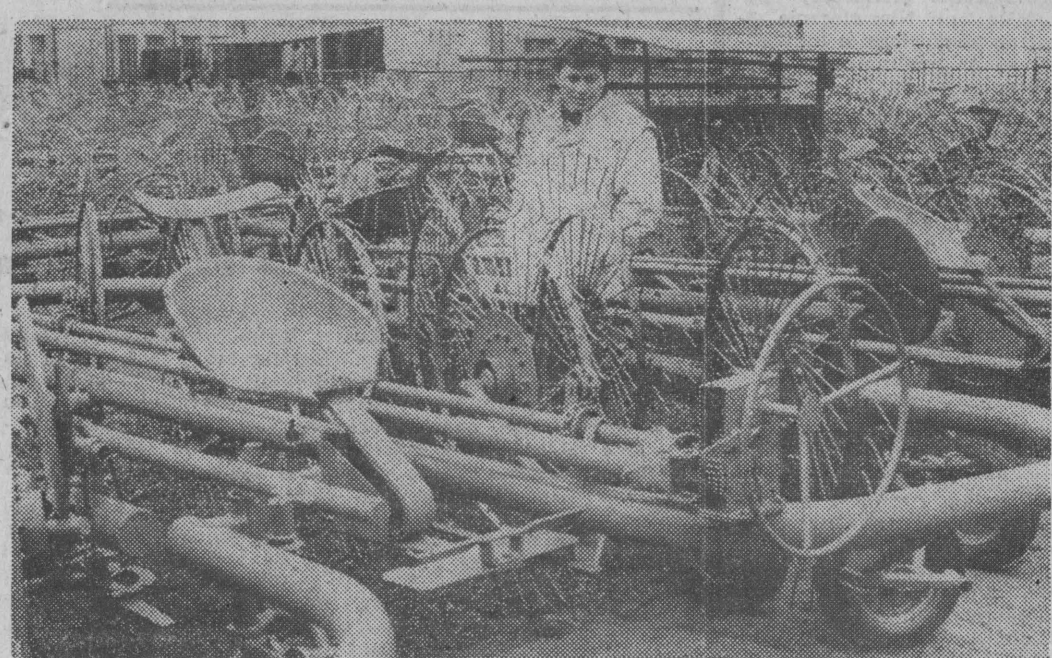
Spółdzielcy twierdzą, że za wesele byli traktowani gorzej, niż ci z „klucza”. Musieli więc nauczyć się sztuki radzenia sobie w trudnych sytuacjach. Ale — co za trudność — przychodzi im godzenie się z rozkładami niewiele mającymi wspólnego z rozsądnymi i rachunkiem ekonomicznym. „Odbudowa”, zmuszona do pogoni za dewizami, uruchomiła eksport, chociaż za swoje regaly sprzedawane w kraju mogłyby zarobić dużo więcej. Niestety, nie miałyby wtedy „zielonych” na drut, blachy, śrubki, nakrętki itp.

Tymczasem rolnictwo, przy coraz głośniejszych zabiegach o nowoczesność, jeszcze długo będzie potrzebowało prostych, tradycyjnych sprzętów. Życie na wsi staje się udręką bez węglarki, szufelki, łopaty...

Okoliczni producenci żywności przyjeżdżają do spółdzielni, jak do ostatniej instancji; rolnik biega o kawałek blachy do zalatania wysuszonej przyczepy, bo mu z niej wypada ciętek wieszony na skup. Ci z pegeeru proszą o pilne wyrobienie detalu do maszyny, niezbędnej przy zbiorze plonu. Z SKR też przychodzą po pomoce; odwołują się, gdy będą mieć czymś. A ilu odchodzi z kwitkiem?

Jak długo jeszcze? — zastanawia się pracowniczka „Odbudowy”. Wydaje się, że odpowiedzianą za zieleń światła dla producentów na rzecz rolnictwa są daltonistami...

W wielu zakładach przedsiębiorstw specjalizujących się w wytwarzaniu maszyn rolniczych panuje przekonanie, iż nie może być inaczej skoro za zamówieniami rządowymi stoi minister Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej, w gestii



Przetrasacz-zgrabłakom do siana zgromadzonym na zakładowym placu w „Meprozie” nie brakuje żądnej z 300 części — zapewnia kierownik działu przygotowania produkcji, KRZYSZTOF MATUSZEWSKI. Fot. ZDZISŁAW LENKIEWICZ

Przemysł z priorytetem

ministra Rynku są środki dewizowe, natomiast materiałami dysponuje minister Przemysłu. Jednocześnie, praktycznie nie przebiega już funkcjonowanie obowiązkowe pośrednictwa. Sprawia to zapowiedź zniesienia regulacji już w styczniu, chociaż uchwała będzie ważna dopiero od drugiego półroczia.

Huty utworzyły cztery spółki i pierwszeństwo przynajmniej wspólnikom. Pozostali odbiorcy będą zaliczani w dalszej kolejności lub nie. Chyba, że dysponują „żywą” gotówką. Spółki, których jest już sporo, za towar placą od reki, oferując go przedsiębiorstwom w każdym ilościach, tyle, że w cenach paserskich.

Grubym niedakiem, swoim wyrokiem skazującym na niełasce, jest mówienie o jakości materiałów hutniczych. Generalnie biorąc są skandalicznie złe, niezgodne z normami. Do tego hutę nie przyjmują zamówień konkretnych, oferując w zamian tzw. ilości handlowe. Te zaś prawie w każdej hucie są inne. Odbiorca może sobie wybierać, czy woli odpady budżetu 60 cm czy też 1,5 m. Będzie je mógł sprzedać... jako złom.

W Hucie „Lenina” ostatnio pokazano drzewi przedstawicieli ołsińskiego „Centrostalu” z paru powodów, głównie dlatego, że jego zakład za-

legat z placemieniem należności. Nikogo już nie wstrusza, że odbiorcy tego pośrednika mają płacić uciekali się do naliczania odsetek od długów, niemal — w każdym przedsiębiorstwie jest krucha z pieniędzmi i płatnościami. — Skąd brać pieniądze? — zastanawia się producent. — Coraz częściej, stajemy wobec żądań dokonanych przedpłat (nawet półrocznych) na poczet przyszłej produkcji. Bank oferuje kredyty z bardzo wysokim oprocentowaniem.

Przedsiębiorstwo Mechanizacji Produkcji Zwierzęcej „Meprozet” w Orzyszu ma wielu kooperantów i dostawców. Po stał jeździ prawie do wszystkich hut w kraju, ponieważ w każdej jest inny asortyment.

— Wszędzie musimy być, rozmawiać oświadczenie, inaczej nie załatwiamy — mówi szef zaopatrzenia, Piotr Kodas. — Podobnie było z ostatnią wizytą w Hucie „Lenina”, dostawca najważniejszego w naszej produkcji materiału — blachy walcowanej na gorąco. Tym razem poszukiwaliśmy nasze próby; część zamówionych blach mamy już w Orzyszu.

— Takiego roku dotychczas nie było — dodają ludzie w „Meprozie”. — W styczniu i lutym nie otrzymaliśmy prawie 250 ton stali (rocznie

potrzeba jej około 4 tys. ton). Wiele z nas musiałoby brać kilkudniowe urlopy. Wprawdzie w marcu zaopatrzenie się poprawiło, jednak nie ma gwarancji jakie będą pozostałe kwartały i czy zdolamy odtworzyć produkcję. Nieco mniej kłopotów przysparzają dostawy innych materiałów. Ale wystarczy, aby zabrakło jednej z około 300 części, a wyrób nie będzie kompletny, czyli gotowy.

Praktycznie każde opóźnienie czy zgryz kooperacyjny pociąga za sobą wzrost kosztów — mówi dyrektor, Witold Berger. — Dostawcy żądają opłaty czekiem potwierdzonym przez bank. Nikt już nikomu nie wierzy na słowo, nawet pisane. Bank ma wprawdzie kredyty preferowane, z których „Meprozet” również korzysta, ale to także dużo kosztuje. Za inne pożyczki trzeba płacić 45, a nawet 66 proc. W branży metalowej chyba nigdy nie osiągniemy pożądanego zysku, m.in. dlatego, że produkcję tę obciążają ogromne koszty zaopatrzeniowo-materiałowe oraz ekspedycji.

Nie mamy złudzeń, że w najbliższej przyszłości zapowiadane priorytety wokół zmiany na lepsze — przynajmniej przewidywania — przyjdą do realizacji. Słusznie zdaniem Andrzeja Sikora, Zreszta na co można liczyć,

skoro huty są wyeksploatowane, park maszynowy przemysłu nie modernizowany i brak pieniędzy na import uzupełniający. Chocemy stanąć na głowie, bez większej ilości materiałów nie pomnożymy produkcji. Doraźnym sposobem na posuch rynkowy jest sięganie po wyroby wymagające mniej surowca. Chcielibyśmy też gospodarować oszczędnie m.in. paliwem i energią. Tymczasem sytuacja zmusza nas do kupowania energochłonnych maszyn koreańskich i chińskich, podczas gdy krajowe tokarki wędrują na Zachód.

— Radykalnych zmian nie dokonamy metodą drobnych kroczków, a tylko na takie nas stać — słyszymy w innym przedsiębiorstwie o podobnym profilu produkcyjnym. — Co z tego, że o nieprawidłowościach, decyzyjnych kłopotach sygnalizujemy m.in. resortowym władzom. Preparowanie przepisów wciąż trwa tak długo, że w międzyczasie „obrotowi” zdążyli skorzystać z okazji.

Po wnikliwej analizie rada pracownicza „Agrometu” w Czarnej Białostockiej (podobnie jak „Meprozet” w Orzyszu) zdecydowała o wejściu do spółki zrzeszającej producentów maszyn rolniczych. Głównym jej zadaniem ma być torowanie ścieżek w dzungli zaopatrzeniowej. — Kupimy kilka udziałów w spółce — mówi przewodniczący samorządu „Agrometu”, Krzysztof Szezech. — Za każdy zapłacimy tyle, ile nas kosztował udział w zrzeszeniu. Dosłaliśmy do wniosku, że bez pośrednika nie mamy szans na zauważenie nas przez monopolistę. Zanim sytuacji nie uderzy zbilansowanie podaży i popytu, istnienie takich formacji jest nieodzowne.

Na razie (choćby producent z Czarnej Białostockiej ma pierwszeństwo w dostawach materiałowych), z powodu niedostatków, boryka się z przestojami. Były już parogodzinne i jednodniowe. Załoga ratuje się przedstawianiem produkcji na małe serie. Niestety, chyba nie uniknie dłuższej przerwy, ponieważ kooperant lubelski nie ma z czego wykonywać półobrotów do kół. Zadaniem I kwartału Fabryki Maszyn Rolniczych „Agromet” wykonuje zgodnie z planem. Często zmiany asortymentu wyrobów ograniczają w pewnym stopniu możliwości zarobków, obciążają koszty przedsiębiorstwa. Jednak najgorsza jest niepewność jutra. Skąd więc wzięłyby chłodziarki i podkładki do opon? — odbiorcy optymistycznie.

LUCYNA SZPIEL

Rada Państwa nadała...

Sylwetki nowych profesorów

Niedawno Rada Państwa nadała grupie naukowców tytuły profesorów zwyczajnych. Wśród nich byli również naukowcy z AMB.

Prof. zw. dr hab. WLADYSLAW GAŁAŚIŃSKI studia wyższe ukończył na Wydziale Farmaceutycznym AM w Warszawie w 1953 r. Stopień naukowy doktora nauk farmaceutycznych uzyskał w warszawskiej AM w 1964 r., a stopień doktora habilitowanego w AM w Gdańsku w 1971 roku. Tytuł profesora nadzwyczajnego nauk medycznych uzyskał w r. 1982.

Od 1973 r. pełni funkcję kierownika Zakładu Chemii Ogólnej, od r. 1977 — dyrektora Instytutu Chemii. W latach 1973-1977 był prodziekanem Wydziału Lekarskiego, a w latach 1977-1984 dziekanem Wydziału Farmaceutycznego z Oddziałem Analityki Medycznej Białostockiej AM.

Opublikowany dorobek naukowy prof. W. Gałasińskiego obejmuje 135 prac, z czego znaczna część stanowi oryginalne prace doświadczalne, opublikowane w czasopiśmie zagranicznych lub o zasięgu międzynarodowym.

Mazurskie lasy po zimie

Na pytanie: jakie są efekty wykonywania lasów zimnych w mazurskich lasach? odpowiada zastępca nadszerego w Giżycku — Wilhelm Sioma.

— Stan sanitarny lasów jest dobry. Dzięki łagodnej zimie, w styczniu i lutym wykonaliśmy kwalitarny plan pozyskania drewna. Umożliwiło to nam w marcu przeprowadzenie zalesień. Z planowanych na bieżący rok 140 hektarów wykonano prace aż na stu. Dla porównania w ubr. zalesienia rozpoczęliśmy dopiero 15 kwietnia. Tegoroczne zaleszenia będą już w połowie kwietnia. Wcześniej nie przystąpiliśmy do pielęgnacji młodości i porządkowania sanitarnego lasu.

Jakie będą skutki łagodnej zimy jeśli chodzi o lesną faunę, będzie można dokładnie zobaczyć dopiero latem, choć i teraz już da się przewidzieć pewne zmiany. W tym roku zwierzyna miała ułatwiony dostęp do soku. Należy więc spodziewać się zdrowszego i liczniejszego potomstwa.

Ważnym będzie obserwować okres godowy tężych owadów, gdyż w ich populacji mogą nastąpić znaczące zmiany. Co prawda nie musimy się obawiać, że skomunikacja, ale musimy być na to gotowi, że będzie ich więcej. Dotyczy to także owadów pożytecznych w lesie.

Podobna sytuacja jest również w okolicznych nadleśnictwach: Pisz, Drygaj, Masłowski, Ina. Zdecydowanie w Nadleśnictwie Borki. Tam pozyskiwanie drewna było utrudnione, gdyż Pruszyca Borecka to duże obszary lasów na podmokłym terenie. Dla tamtejszych leśników korzystniejsza jest zima mroźna z niewielkimi opadami śniegu.

We wszystkich nadleśnictwach wiosna to także okres przygotowania terenów biwakowych, a przede wszystkim naprawy szkód wyrządzonych przez turystów i wędkarzy, którzy na swój sposób wykorzystali łagodną zimę.

Rozmawiał: M. PIOTROWSKI

POLEMIKI Rodzynki w szkolnym cieście

KTOś już dawno powiedział, że Polacy znają się doskonale na polityce, nauce i handlu. Jest to oczywiście uogólnienie, a każde takie uogólnienie do sprawy jest obiektywnie rzecz biorąc — nieuprawnione. Należy pamiętać, że polityka to nie jest nauka, a nauka to nie jest polityka. Wiele, jako że ponad dwadzieścia lat był nauczycielem, w tym przez czterdzieści lat kierownikiem kilkunastu szkół.

Do zabrania głosu na ten temat sprowadzają mnie artykuł Anny Aleksandrowicz — „Szkolne mównice”.

Będąc nauczycielem i dyrektorem szkoły, zawsze byłem za ożywioną „szkolną mównicą”. Należało przy tym pozostać. Nie chodziło o to, że nie ma specjalnie uzdolnionych uczniów na mównicę, ale o to, że nie ma specjalnie niezdolnych. Sami uczniowie, nie poparty rzetelną nauką, niewiele znaczą, gdyż tylko pracą ucznia, człowieka, a nie „szkolnej mównicy”, można osiągnąć coś więcej. Mówię więc, że potęgę „kulon” jest zupełnie przeciwnym pojęciem „mównicy szkolnej”.

Każdy doświadczony nauczyciel powinien preferować uczniów pracowitych, starannie odrabiających prace domowe, aktywnie i twórczo uczestniczących w procesie lekcyjnym, udzielających się społecznie w życiu szkolnym i pozaszkolnym. Takich nauczycieli jest wielu w naszych szkołach i takich uczniów też. Przeciwnie, iż nie jest sztuką włączanie gotowej wiedzy do umysłu ucznia, lecz nauczanie go umiejętności ucznia się.

Jeżeli dobrze zrozumiałem, autorka „Szkolnych mównic” opowiada o „szkolnych mównicach” jako o „szkolnych mównicach”, które są „szkolnymi mównicami”. To jest oczywiście uogólnienie, a każde takie uogólnienie do sprawy jest obiektywnie rzecz biorąc — nieuprawnione. Należy pamiętać, że polityka to nie jest nauka, a nauka to nie jest polityka. Wiele, jako że ponad dwadzieścia lat był nauczycielem, w tym przez czterdzieści lat kierownikiem kilkunastu szkół.

Proszę mi jednak wybaczyć, że owe „rodzynki w szkolnym cieście” są naprawdę, tylko nie zawsze potrafimy je w porę dostrzec i właściwie spożytkować. Znam osobiste takich uczniów, którzy mają udzielnienie do przedmiotów matematyczno-przyrodniczych, znakomicie dawali (dają) sobie radę z humanistyką, których owym zbył wielką atencją nie darczyli również znakomicie fikali kółkami.

Szkola jest specyficznym środowiskiem edukacji. Musi być

STANISŁAW SZCZERBA

W „Ideologii i Polityce” O nowej Konstytucji

Czołowe miejsce w najnowszym numerze miesięcznika Wydziału Ideologicznego KC PZPR „Ideologia i Polityka” zajmuje artykuł prof. Sylwestra Zawadzkiego przedstawiający aktualne problemy prac nad nową Konstytucją PRL.

Autor przypominając, iż już w uchwałach X Zjazdu PZPR została wyrażona potrzeba podjęcia prac zmierzających do przygotowania nowej ustawy zasadniczej. Później decyzja ta znalazła rozwinięcie m.in. na VI i VII Plenum i spotkała się z poparciem Kongresów ZSL, SD i PRON.

Obecnie obowiązująca, przyjęta w 1952 r. Konstytucja, należy do najstarszych dokumentów socjalistycznych tej rangi i jest odzwierciedleniem stosunków politycznych, klasowych i ekonomicznych, jakie nastąpiły w pierwszych latach władzy ludowej — o-

raz ówczesnego kształtu społeczeństwa.

W warunkach dzisiejszych, już nie ma instrumentalnego podejścia do prawa — co wyraża się m.in. w jednorodnym traktowaniu praw obywatelskich, przejawiającym się w niedocenianiu gwarancji prawnoustrojowych, prowadzącym w konsekwencji do naruszeń w sferze praworządności. Odstaje również od aktualnych wymagań wyolbrzymienie, węższorgowania, najejaca funkcji państwa i traktowanie administracji jako podstawowej siły sprawczej — czemu towarzyszy osłabienie pozycji ciał przedstawicielskich i daleko sięgająca biurokratyzacja wszystkich dziedzin życia społecznego. Nie sprzeczne są już także traktowanie partii jako swobodnego „nadurzeni” — u kierownictwa, a w praktyce — dublującego działalność administracji.

Nowa Konstytucja — zdaniem prof. S. Zawadzkiego — będąc ustawą typu socjalistycznego, tzn. dotyczącą państwa i społeczeństwa zmie-

niającego do urzeczywistnienia systemu wartości socjalistycznych — winna m.in. stwarzać skuteczne bariery zapobiegające biurokratyzmowi, deformacjom, umacnianiu praworządności i odzwierciedlać głębokie przemiany ideowo-polityczne, jak np. zasadę ludowładztwa, a także nawiązywać do koncepcji polskiej drogi do socjalizmu.

Ostatni zeszty „Ideologii i Polityki” przynosi również jak zwykle propozycje wykorzystania poszczególnych pozycji artykułowych, w tym także publikacji o projektach zmian w naszym systemie prawnym — w różnorodnych formach edukacji partyjnej.

Redakcja zamieszcza także wybrane pozycje z innych czasopism, które będą przydatne w pracach szkoleniowych prowadzonych w ramach Zespołów Kształcenia Ideologicznego, Seminarium Ideologicznego oraz Szkół Aktywu Robotniczego i Wiejskiego. (St)

Recenzja

REPORTAŻ jako gatunek twórczości dziennikarskiej przeżywał swój renesans w latach rozbuhanego dekady umarł — rozlegały się do niedawna wołania — bo jak tu pisać, skoro kłębem cenzury na ustach, a ludzie czasu na czytanie nie mają. Faktem jest, że wielu reporterów zlamano pióra na jakimś czas. Przebiegając głową mru, bo do takiej sytuacji przystawiano niejednokrotnie próby naprawy skrzyżce rzeczywistości, na dłuższą metę okazywało się bolesne dla nich samych.

Reportaże nie są jednak umierającą. — A reporterzy? — Rodzą się nowi, chronią, wróżą, gniewni lub refleksyjni, ale zawsze gotowi utrwalić obraz rzeczywistości upiększonej lub bez osłonek. I oto w pobliskiej Łomży narodziła się kolejna ciekawa myśl, żeby wysłuchać ze spojrzenia młodych reporterów najlepszych, przejrzyć ich dorobek, a rzeczy wartościowe udostępnić czytelnikom.

Tak powstaje nowa seria wydawnicza „Promocje reporterów”. Jej jaskółka, Lat zbiór reportaży Andrzeja Gaweckiego opatrzony tytułem „Dokoń serce moje”. Sam autor nie należy do anonimów. Zanim osiadł w Suwałkach, szlifował przez kilkunastu lat, zdobywał najpierw w „Kontrastach” później w „Gazecie

Białostockiej”, następnie krótko we „Współczesnej”.

— Zawsze uwagałam — pisze Krystyna Goldbergowa — we wstępie do zbioru reportaży Andrzeja Gaweckiego, że książka ta dla dzieła naziwiska nobilitacja, na którą musi zasłużyć (...). Reporterowi nie przyniesie chwały (ta uwaga nie dotyczy tylko debiutu), który jest przeglądem

ich społecznościami kierującymi się w życiu normami moralnymi — jak na dzisiejsze czasy, z innego, odchodzącego świata.

Książkę otwiera interesująca reportaż „Za górą, gdzie lasami” przybliżający życie mało znanej do dzisiaj seki wyznaniowej obrzędowości. Pisany był przed 14 laty — „i jeszcze wojna, ta ostatnia. Na kilka miesięcy przed czerwcem 1941 r. sekanci, odpowiadając na przedłożoną im propozycję, decydują się na wyjazd do ZSRR. Z kilkunastu zagnajanych przybraną Ojczyznę do Polski wraca niewielu. Lat obłąkali i eksterminacji narodu polskiego zrobiły swoje (...).”

Była to rzecz jasna propozycja nie do odrzucenia matki

Co wyróżnia te reportaże bliższe klimatem opowiadaniom, niżli prozie publicystycznej dystansując się, wyrachowane, bezlitosne, w czym lancet w dloni chirurga? Ich autor podczas penetracji reporterskiej nie zabiegał o wywiady u bohaterów z pierwszych stron gazet, nie tworzył takie wizji drugiej Polski. Odwiedza natomiast zapadłe wsie i miasteczka z

chrześcijańskim kształtującym na swój obraz historię narodów, o czym dzisiaj mówią głośno nawet przedszkolaki. Wówczas zaś należało, żeby być w zgodzie z własnym sumieniem, i prawdą historyczną, imać się takich łamańców formalnych, żeby zachować choć półświadek z pierwszej strony gazet, nie tworzyć takiej wizji drugiej Polski. Odwiedza natomiast zapadłe wsie i miasteczka z

rym los co krok podstawia nogę. W malomiasteczkowej knajpie „Zaczęło”, lepkiej, hałaśliwej, pijanej wyglądem jak jej bywały wsiuchuje się w opowieść człowieka, któremu los co dnia twarde ściele łoże: „W knajpie, gdzie nikt się nie zna, a i ja widzę po raz pierwszy, każdy jest swój”.

Jakie to proste. — „Jeśliś swój, to odpowiedź szczerze, jeśli wierzysz w szczerotę między ludźmi, tak jak w Boga wierzysz, szczerze, to jesteś. Czego szukasz w tych oczach, ustach, dźwiękach słuchasz tego, co mówią. Na co odpowiedzieć chcesz znaleźć?” — pyta stary piekarz, któremu zadymiona gopoda, ów pub dla tych, którym nie dano nie w zamian poza harówką, jest relaksem

i wytchnieniem. A tam w oddali wojewódzkie miasto ukladają się do wygodnego snu.

„I tobie po drodze” to reportaż o życiu niespełnionym, zwierzionym reporterowi w przydrożnej knajpie.

— „Tak sobie czasami myślę, że temu co straszkolano w restauracji żyć i sto lat w zdrowiu i szczęściu najlepiej byłoby za mało. Był

radni, bezbronni, jak czterolatka. Jeśli pozostałe pozycje „Promocji” będą zawierały taki sam ładunek emocji i identyfikacji autorów z bohaterami, odśladani te obszary uczuć, które ludzie skrywały w sobie, można wróżyć powodzenie w wielu czytelników nie tylko poklasku u szukających sensacji.

Będę oczekiwał kolejnego zapowiadanego zbioru reportaży A. Gaweckiego. Ma też — jak twierdzi w swojej książce — święte postanowienie dokonania pierwszej powieści „Z krzyku powstałe”.

JOTEM

Warta przeczytania jest ta książeczka. Jeśli pozostałe pozycje „Promocji” będą zawierały taki sam ładunek emocji i identyfikacji autorów z bohaterami, odśladani te obszary uczuć, które ludzie skrywały w sobie, można wróżyć powodzenie w wielu czytelników nie tylko poklasku u szukających sensacji.

Będę oczekiwał kolejnego zapowiadanego zbioru reportaży A. Gaweckiego. Ma też — jak twierdzi w swojej książce — święte postanowienie dokonania pierwszej powieści „Z krzyku powstałe”.

Warto przeczytania jest ta książeczka. Jeśli pozostałe pozycje „Promocji” będą zawierały taki sam ładunek emocji i identyfikacji autorów z bohaterami, odśladani te obszary uczuć, które ludzie skrywały w sobie, można wróżyć powodzenie w wielu czytelników nie tylko poklasku u szukających sensacji.

Będę oczekiwał kolejnego zapowiadanego zbioru reportaży A. Gaweckiego. Ma też — jak twierdzi w swojej książce — święte postanowienie dokonania pierwszej powieści „Z krzyku powstałe”.

Warto przeczytania jest ta książeczka. Jeśli pozostałe pozycje „Promocji” będą zawierały taki sam ładunek emocji i identyfikacji autorów z bohaterami, odśladani te obszary uczuć, które ludzie skrywały w sobie, można wróżyć powodzenie w wielu czytelników nie tylko poklasku u szukających sensacji.

JOTEM

Odnaczony m.in. tytułem honorowym „Zasłużony Nauczyciel PRL”, Krzyżami: Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Partyzanckim, Powstańca Warszawskiego, Oświęcimskim oraz medalem Komisji Edukacji Narodowej. Został wpisany do honorowej księgi „Zasłużonych Białostoczczyźnie”. (ko)

— * —

Prof. zw. dr hab. JAN GORSKI urodził się 6 stycznia 1942 roku w Wagach-Gnatach (woj. łomżyński). Dyplom lekarza uzyskał w r. 1966 w białostockiej AM. Od ukończenia studiów do chwili obecnej pracuje w macierzystej uczelni. Stopień naukowy doktora nauk medycznych uzyskał w r. 1970, natomiast stopień doktora habilitowanego w zakresie fizjologii w r. 1980. W r. 1975 uzyskał specjalizację w zakresie chorób wewnętrznych. Odbił staże naukowe w: Narodowych Instytutach Zdrowia w Bethesda, Centrum Medycznym w Syracuse, Uniwersytecie w Illinois (USA) i Goeteborgu (Szwecja).

W latach 1983-85 pełnił funkcję kierownika Zakładu Fizjologii Klinicznej AM i kierownika Zakładu Biochemii Instytutu Sportu w Warszawie. Od r. 1986 pełnił funkcję kierownika Zakładu Fizjologii Akademii Medycznej w Białymstoku i kierownika Samodzielnej Pracowni Fizjologii Pracy CDZ w Warszawie.

Jest członkiem Rady Naukowej Instytutu Sportu oraz Rady Naukowej Centralnego Ośrodka Badawczego Koleiowej Służby Zdrowia w Warszawie. Członkiem: kolegium redakcyjnego czasopisma „Biologia Sportu”, Komisji Fizjologii Pracy i Aktywności Fizycznej Komitetu Nauk Fizjologicznych PAN, Polskiego Towarzystwa Lekarskiego i Polskiego Towarzystwa Fizjologicznego.

Działalność naukowa prof. J. Górskiego koncentruje się wokół regulacji metabolizmu substratów energetycznych w tkankach. Jest autorem lub współautorem ponad stu publikacji. Znaczną ich część została opublikowana w czasopiśmie międzynarodowym. Jest promotorem pięciu przedwodów doktorskich.

Prof. Jan Górski za osiągnięcia naukowe otrzymał nagrody: sekretarza naukowego PAN, I stopnia — Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej, Polskiego Towarzystwa Fizjologicznego, Rektora AM w Białymstoku. Odnaczony Złotym Krzyżem Zasługi i odznaką „Za wzorową pracę w służbie zdrowia”. (ko)

Powracając przez granicę do swoich uli pszczoły dostarczyły niemieckiemu wywiadu cennych informacji o położeniu wojsk nieprzyjaciela. (P)

Pszczoły na usługach niemieckich agentów

W przededniu wybuchu pierwszej wojny światowej trwała koncentracja wojsk francuskich w rejonach przygranicznych. Nie próżnowali również niemieccy agenci we Francji, którzy w przekazywaniu informacji wojskowych swym mocodawcom wykazywali wiele pomysłowości, wykorzystując w tym celu nawet... pszczoły.

Pszczoły z przygranicznych rejonów Niemiec zwabiano w terytorium Francji zapachem miodu. Do odwołów owadów

przymocowywano specjalnym lakierem cieniułki, kolorowe nitki. Ze strefy ześrodkowania piechoty pszczoły odlatywały z czerwonymi nitkami. O stanowiskach artylerii informowały nitki zielone, a o stacjonowaniu kawalerii — granatowe.

Powracając przez granicę do swoich uli pszczoły dostarczyły niemieckiemu wywiadu cennych informacji o położeniu wojsk nieprzyjaciela. (P)

Coraz bardziej obcy...

jego tekstów prasowych zebranych „jak leci”. Ani nawet taki, który choć składa się z reportażu ambitnych, nie ma myśli przewodniej. Na promocyjny edytorów zasługują więc tylko te zbiory, które stanowią spójną, zamkniętą całość.

Podwójny debiut bo wydawcy czyli Łomżyńskiego Oficyny Wydawniczej w roli menasera i autora „Dokoń serce moje” zawiera 10 reportaży. — Jedenaście lat poznawania Suwałk szczytny i Mazur złożyło się na tę książkę. Lat trudnych i niezwykłych, zwłaszcza dla ludzi, gdy wszystko co nowe, niesione falą wojewódzkości, z oporami dobiegało miejsce w sercach i umysłach, pod dachami domów — pisały w nocce odrędkajęcej wydawcy.

ich społecznościami kierującymi się w życiu normami moralnymi — jak na dzisiejsze czasy, z innego, odchodzącego świata.

Książkę otwiera interesująca reportaż „Za górą, gdzie lasami” przybliżający życie mało znanej do dzisiaj seki wyznaniowej obrzędowości. Pisany był przed 14 laty — „i jeszcze wojna, ta ostatnia. Na kilka miesięcy przed czerwcem 1941 r. sekanci, odpowiadając na przedłożoną im propozycję, decydują się na wyjazd do ZSRR. Z kilkunastu zagnajanych przybraną Ojczyznę do Polski wraca niewielu. Lat obłąkali i eksterminacji narodu polskiego zrobiły swoje (...).”

Była to rzecz jasna propozycja nie do odrzucenia matki

rym los co krok podstawia nogę. W malomiasteczkowej knajpie „Zaczęło”, lepkiej, hałaśliwej, pijanej wyglądem jak jej bywały wsiuchuje się w opowieść człowieka, któremu los co dnia twarde ściele łoże: „W knajpie, gdzie nikt się nie zna, a i ja widzę po raz pierwszy, każdy jest swój”.

Jakie to proste. — „Jeśliś swój, to odpowiedź szczerze, jeśli wierzysz w szczerotę między ludźmi, tak jak w Boga wierzysz, szczerze, to jesteś. Czego szukasz w tych oczach, ustach, dźwiękach słuchasz tego, co mówią. Na co odpowiedzieć chcesz znaleźć?” — pyta stary piekarz, któremu zadymiona gopoda, ów pub dla tych, którym nie dano nie w zamian poza harówką, jest relaksem

Co wyróżnia te reportaże bliższe klimatem opowiadaniom, niżli prozie publicystycznej dystansując się, wyrachowane, bezlitosne, w czym lancet w dloni chirurga? Ich autor podczas penetracji reporterskiej nie zabiegał o wywiady u bohaterów z pierwszych stron gazet, nie tworzył takie wizji drugiej Polski. Odwiedza natomiast zapadłe wsie i miasteczka z

chrześcijańskim kształtującym na swój obraz historię narodów, o czym dzisiaj mówią głośno nawet przedszkolaki. Wówczas zaś należało, żeby być w zgodzie z własnym sumieniem, i prawdą historyczną, imać się takich łamańców formalnych, żeby zachować choć półświadek z pierwszej strony gazet, nie tworzyć takiej wizji drugiej Polski. Odwiedza natomiast zapadłe wsie i miasteczka z

rym los co krok podstawia nogę. W malomiasteczkowej knajpie „Zaczęło”, lepkiej, hałaśliwej, pijanej wyglądem jak jej bywały wsiuchuje się w opowieść człowieka, któremu los co dnia twarde ściele łoże: „W knajpie, gdzie nikt się nie zna, a i ja widzę po raz pierwszy, każdy jest swój”.

Redaktor ożurny — Lucyna Szeplci
PISSN 0137 9488 Nr indeksu 35013. T-7

